Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 27 lipca 1938 Nr 204

Adam Romer

Czy „neutralizacja“ Czechosłowacji jest aktualną?

Sprawa Czechosłowacji odegrała niewątpliwie ogromną rolę w rozmowach paryskich pomiędzy Królem brytyjskim a Prezydentem Francji oraz towarzyszącymi im mężami stanu. Rozbudowana ostatnio tak znacznie solidarność francusko-angielska uniemożliwia Trzeciej Rzeszy użycie siły zbrojnej na korzyść Niemców sudeckich. Zresztą Hitler właśnie w tym celu posłał do Londynu swojego adiutanta w przeddzień wyjazdu Króla do Paryża, by raz jeszcze ponowić przyrzeczenie zachowania pokoju. Zdają sobie jednak dokładnie sprawę nad Sekwaną i Tamizą z tego, że Czechosłowacji grozi niebezpieczeństwo wewnętrzne w postaci zarysowującego się podobno bloku narodowości nieczeskich, z ewentualnym może, acz chyba tylko pośrednim, udziałem ludowców słowackich, w celu wspólnego wywalczenia autonomii.

Wobec takiego stanu rzeczy, angielski minister spraw zagranicznych lord Halifax wystąpił, jak słychać, z wcale konkretnym projektem

międzynarodawego zagwarantowania „neutralności“ Czechosłowacji w obecnych jej granicach z jednej, a przebudowy federacyjnej jej ustroju z drugiej strony.

Oznaczałoby to praktycznie udzielenie autonomii wszystkim dzielnicom „obcoplemiennym“ i przekreślenie wszelkich sojuszów Czechosłowacji, w zamian za poręczenie jej granic przez mocarstwa. Projekt ten, zdaniem Anglików, spełniłby całkowicie warunki, potrzebne dla zabezpieczenia pokoju w Europie Środkowej, niedającego się utrzymać na wypadek zbrojnego powstania „narodowości“. 1) Dając autonomię Słowakom związałby ich nierozerwalnie z państwowością czechosłowacką i przez to samo uodporniłby ją wobec wszelkiej iredenty. 2) Dając równocześnie autonomię i pozostałym dzielnicom „nieczeskim“, uniemożliwiłby wygranie przez Niemców i Węgrów atutu „pokrzywdzenia“ na arenie międzynarodowej i spełniłby „demokratyczny“ postulat samostanowienia narodów bez naruszenia granic traktatowych. 3) Dając Czechosłowacji lepszą porękę od obecnego jej sojuszu z Sowietami, odebrałby propagandzie niemieckiej najpopularniejszy jej dziś atut,

torując republice nadwełtawskiej równocześnie drogę do stania się drugą Szwajcarią.

Argumenty te niewątpliwie przemawiają do przekonania wielu francuskim mężom stanu. — Chodzi właśnie Anglii o realizację tego projektu drogą wspólnego nacisku na Pragę, w porozumieniu z Berlinem.

Są jednak i wcale potężniejsze „ale“: Przede wszystkim Francja nic nie zechce uczynić, co mogłoby urazić Prezydenta Benesza, grożącego dziś wyraźnie dymisją, i powstrzymującego prem. Hodżę od zbyt daleko idących ustępstw. Szczególnie masoni francuscy, dziś jeszcze wszechpotężni nad Sekwaną, pomimo bankructwa „frontu lud.“, popierają właśnie p. Benesza, i jego nieprzejednane stanowisko przeciwko ugodowości p. Hodży. Poza tym jednak pozostaje otwartym pytanie, jak przedstawiałaby się owa gwarancja nienaruszalności granic na wypadek urządzenia plebiscytów w autonomicznych dzielnicach na rzecz „przyłączenia się do macierzy“. Czy „okupacja“ ich przez wojska czeskie nie stałaby się wówczas w oczach integralnych demokratów naruszeniem „prawa samostanowienia narodów“? Czy nie groziłby tym dzielnicom obecny los — Gdańska, nawet w razie zachowania formalnego „nienaruszalności traktatów“? Jeżeli zaś dać autonomię Słowaczyźnie w obecnych jej granicach, to jak się zachowa wobec tego czysto węgierska dzielnica nad Dunajem, w której sam premier Hodża przemawia po madziarsku, gdy chce, by go rozumiano? — Grożą tu więc dalsze rozczłonkowania, komplikacje: „samostanowienia“. Zdaniem zaś samych Czechów, a przede wszystkim Prezydenta Benesza, Czechosłowacja dlatego tylko odmawia Rusi Karpackiej zawarowanej jej traktatowo autonomii, że wobec przewagi tam gospodarczej Węgrów (i Niemców) należałoby się obawiać uchwały nieuniknionego wówczas sejmu karpatoruskiego za plebiscytem na rzecz Węgier. — Rozumiemy też doskonale obawy paryskie i praskie przed takim „rozwiązaniem“ „sprawy Czechosłowacji“, zwłaszcza, że alarmy o jej sytuacji wewnętrznej są tam uważane za przesadne.

Nie wydaje się nam więc, by Francja poszła za radą Anglii i pośredniczyła wraz z nią w Pradze, po myśli żądań — Hitlera. Anglia co prawda przestrzega podobno, że jeśli na skutek tego doszłoby istotnie do utworzenia bloku narodowościowego, a może i do zbrojnych ruchawek, dających sąsiadom możność do „nieoficjalnej“ pomocy „ochotniczej“ na wzór hiszpański — musiałaby „umyć ręce“. Tym straszakiem operuje głównie propaganda niemiecka. Prasa włoska zaś ostatnio wiernie sekunduje niemieckiej w jej wypadach przeciwczeskich. Anglia, żeglująca dziś wyraźnie — pod wpływem nadziei na trwałe porozumienie z Włochami — w kierunku przeciwnym polityce Sowietów (zwłaszcza w Hiszpanii), daje też wiarę

zapewnieniom, jakoby głównym motywem niechęci nieczeskich narodowości do obecnej Czechosłowacji był właśnie jej ścisły związek z kierownikami Kominternu.

Argument ten ma wiele za sobą, jeśli chodzi o katolickich Słowaków; jest jednak poza tym w znacznym stopniu pozorem! W Pradze zaś, jak dotąd, przeważa zdanie, że nie należy wyjść poza ustępstwa na terenie językowym, komunalnym i gospodarczym, stawiając jednak wszystko na jedną kartę, o ile chodzi o spoistość administracyjną i obronną republiki.

Jakkolwiekbądź, problemat czeskosłowacki bynajmniej nie jest bliskim rozwiązania i pokój przez to długo jeszcze będzie wysoce problematyczny. Nie możemy jednak dość często powtarzać, że nie jesteśmy wobec niego tylko ciekawymi widzami. Losy Czechosłowacji obchodzą nas jak najbardziej bezpośrednio. Toteż jest źle, bardzo źle, że dla wielu stanowisko Polski w tej sprawie równa się — znakowi zapytania?

——:oOo:——

14 tys. jeńców, 2 baterie artylerii,

sekcję samochodów pancernych i baterię przeciwczołgową zdobyły wojska gen. Franco

Burgos, 26. VII. (PAT). Podczas działań w obszarze don Benito wojska gen. Franco wzięły do niewoli 14 tys. jeńców, zdobyły dwie baterie artylerii, sekcję samochodów pancernych i baterię przeciwczołgową. Na froncie walenckim wojska gen. Franco kontynuują działania, mające na celu otoczenie przeciwnika na północ od m. Segorbe.

* * *

Salamanka, 26. VII. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: Na froncie Ebro na odcinkach Tortosa i Flix nieprzyjaciel czynił rozpaczliwe wysiłki obrony, a w ciągu nocy ubiegłej zbudował dwa mosty, które o wschodzie słońca zostały zniszczone przez nasze lotnictwo. Zniszczenie tych mostów zdezorganizowało przygotowania nieprzyjaciela pod Tortoso i Amposta, gdzie zamierzał on przedrzeć się na drugą stronę rzeki. Kilka oddziałów, które pod Tayon i Asco zdołały przy pomocy niewielkiej grupy miejscowej ludności przederzeć się na drugą stronę rzeki, zostały całkowicie zniesione przez nasze wojska. Nieprzyjaciel utracił ok. tysiąca zabitych i rannych na tym odcinku. Na froncie Walencji oddziały nasze w dalszym ciągu szybko posuwają się naprzód po przełamaniu oporu nieprzyjaciela i zajęły wsie Pavias i Inne. Enklawa wojsk rządowych została zlikwidowana przez nawiązanie kontaktu pomiędzy wojskami frontu Ebro a armią Levantu. Na odcinku Estramadura wojska nasze oczyszczają teren po wczorajszej klęsce wojsk rządowych. Na odcinku tym wzięliśmy do niewoli całą kompanię samochodów pancernych i ponad 100 karabinów maszynowych, wielkie ilości amunicji, magazyny żywnościowe i mundurowe. Wobec dużego obszaru (ok. 3000 km kw.) zdobytego wczoraj trudno jest jeszcze określić liczbę wziętych do niewoli jeńców — jak dotychczas wiadomo, w kilku ad hoc utworzonych obozach znajduje się już 5000 żołnierzy armii rządowej.

Czerwoni tylko się wycofują

Walencja, 26. VII. (PAT). Komunikat ministerstwa obrony rządu hiszpańskiego donosi, że powstańcy w dalszym ciągu gwałtownie nacierali, mając na celu zamknięcie enklawy, jaka się utworzyła w linii frontu.

Enklawa ta na północy sięgała Campanario, na południu Castuera i Monterrubio de la Serena. Wojska rządowe przeciwstawiły się naporowi wojsk gen. Franco, zmuszając je do użycia w akcji znacznych odwodów. Pod naporem przeważających sił obrońcy enklawy musieli się wycofać. Odwrót przeprowadzony był w największym porządku i cały materiał wojenny został ocalony. Komunikat stwierdza, że zlikwidowanie enklawy przyczyni się wyłącznie do wzmocnienia linii obronnej wojsk rządowych, które przebiegają obecnie na prawym skrzydle przez Campanario—Castuera—Monterrubio. Na odcinku Villa Neva de la Serena nieprzyjaciel zdobył szereg stanowisk pod Don Benito. Na odcinku Puente del Arzobispo walka nie była zbyt zacięta.

ODPOWIEDŹ BARCELONY.

Barcelona, 26. VII. (PAT). Odpowiedź rządu hiszpańskiego na notę brytyjską w sprawie ewakuacji ochotników zostanie wręczona dziś w Foreign Office w Londynie.

——oOo——

Japończycy zdobyli Kinkiang

Chińczycy jednak gromadzą wojska i przygotowują wielką ofensywę

Szanghaj 26. VII. (PAT) W wyniku natarcia, rozpoczętego wczoraj, silne oddziały japońskie wkroczyły do Kiukiang. Oddziały chińskie wycofały się na linie obronne, położone na wschód od miasta.

Zdobycie Kiukiangu nad rzeką Jangtse uważane jest w tutejszych kołach wojskowych za zdecydowany postęp w rozwoju operacyj przygotowawczych do **natarcia na Hankou**. Kiukiang było najbardziej wysuniętym punktem pasa obrony chińskiej przed Hankou i posiada duże znaczenie, jako punkt wypadowy dla sił japońskich, operujących wzdłuż Jangtse.

Na wschód od Hsianfu, w prowincji Honan i Szansi gromadzone są obecnie duże siły chińskie. Wymieniają nazwy 20 dywizyj, które tam zgromadzono. Prawdopodobnie Chińczycy zamierzają rozpocząć ofensywę na tym odcinku dla zmuszenia Japończyków ściągnięcia posiłków z frontu pod Hankou.

85 tys. wojsk japońskich gotowych do nowego ataku

Szanghaj, 26. VII. (PAT). Po zajęciu Kiukiang wojska japońskie czynią pospieszne przygotowania do nowego skoku w kierunku Hankou. W strefie Kiukiang skoncentrowane jest *około 80 tysięcy żołnierzy japońskich.* Na rzece Yangtse znajduje się 5 tys. uzbrojonych łodzi motorowych, które mają współdziałać w ofensywie z flotą wojenną. Sztab japoński gromadzi ogromne zapasy żywności, amunicji, oraz środków transportowych.

Francja dostarcza wielkie ilości broni Chińczykom

Tokio, 26. VII. (PAT). Agencja Domei donosi: *Władze francuskie w dalszym ciągu udzielają pomocy rządowi Czang-Kai-Szeka, dostarczając mu wielkich ilości broni, amunicji, materiału kolejowego wbrew zaprzeczeniom, jakie dotychczas ogłaszamy.* Transporty matriału wojennego kierowane są do Haiphong, co stwierdza korespondent *„Niszi-Niszi-Szimbun“.*

Korespondent ten donosi, że na wybrzeżach portu Haiphong złożone są *olbrzymie ilości skrzyń, zawierające karabiny maszynowe, części samolotów itd.* Etykiety naklejone na skrzynkach wskazują, że trasporty te przeznaczone są do Czangsza via Yannan i do Czangsza via Honkong. *Materiał wojenny przybywa niemal codziennie i przeładowywany jest do wagonów kolejowych, które dziennie w ilości około 40 odchodzą w dalszą drogę.* Pociągi kierowane są na Kounming, stolicę Yunnanu, gdzie rząd chiński utworzył wielki arsenał. Materiał kolejowy kierowany jest z Haiphong w kierunku na Nankin i Lungczeu (w południowym Kuangsi).

Pekin i Tientsin odcięte od świata

Pekin, 26. VII. (PAT). Na skutek ulewnych deszczów katastrofa powodzi zaczyna zagrażać i północnym Chinom. Pekin i Tientsin są już odcięte od świata przez wody, które wtargnęły do niżej położonych dzielnic Pekinu. Poziom wód na rzece Żółtej stale wzrasta.

Nowe przekroczenie granicy mandżurskiej

przez oddział sowiecki

Tokio, 26. VII. (PAT). Agencja Domei donosi, że oddział, złożony z 30 żołnierzy piechoty i 20 kawalerzystów sowieckich, przekroczył granicę mandżurską w pobliżu miejscowości Hsianopaling, znajdującą się na południe od Hunczun w prowincji Chientao. Żołnierze sowieccy wkroczyli na terytorium Mandżukuo mniej więcej na kilometr w głąb terytorium. Patrol wojsk Mandżukuo zmusił żołnierzy sowieckich do wycofania się na swoje terytorium. Zajście to miało miejsce w poniedziałek o godz. 13-tej.

Parlamentariusze wreszcie wrócili

Tokio, 26. VII. (PAT). Obaj japońscy parlamentariusze, którzy przed 8 dniami wysłani zostali przez dowódcę odcinka do sowieckiego dowództwa wojsk granicznych z propozycjami i żądaniami opuszczenia przez wojska sowieckie Czangkufengu, a których następnie dowództwo sowieckie zatrzymało, — **powrócili dziś do swoich oddziałów, przekraczając granicę.** Prasa japońska w związku z powrotem parlamentariuszów stwierdza, że w sytuacji naprężonej dotąd nastąpił pewien zwrot na lepsze.

Schuschnigg zasiądzie na ławie oskarżonych

Wiedeń. 26. VII. (PAT). W związku z oświadczeniem gauleitera Buerckla, podkreślającym winę b. kanclerza **Schuschnigga za przelanie krwi austriackich narodowych socjalistów, oraz głosami prasy wiedeńskiej, zarzucającymi b. kanclerzowi zdradę narod.-socjalistycznych powstańców podczas zamachu w roku 1934. W kołach** narodowo-socjalistycznych krążą pogłoski, że b. kanclerzowi **Schuschniggowi zostanie wytoczony proces.** Dodać należy, że zarówno gauleiter Buerckel, jak i inni wybitni członkowie partii oświadczają w rozmowach, że obecnie odbywa się **zbieranie materiału** i badanie aktów, dotyczących działalności rządów b. kanclerza Schuschnigga.

...a jego minister zostaje dyrektorem fabryki

Wiedeń, 26. VII. (PAT) W tutejszych kołach politycznych krążą pogłoski, że b. austriacki minister spraw zagranicznych **Guido Schmidt** ma **otrzymać stanowisko generalnego dyrektora wielkiej austriackiej fabryki amunicji w Firtelbergu.**

Zapowiedź wprowadzenia rasizmu

we Włoszech

Rzym, 26. VII. (PAT). Sekretarz partii faszystowskiej min. **Starace** przyjął wczoraj profesorów uniwersytetów włoskich, którzy byli autorami, względnie, którzy zgłosili swój akces do **manifestu rasizmu włoskiego**, ogłoszonego ostatnio pod auspicjami ministra kultury narodowej. Minister kultury narodowej obecny był w czasie tego przyjęcia. Minister Starace złożył swe gratulacje autorom manifestu i przypomniał przy tej okazji w przemówieniu, **że praktycznie biorąc, od lat 16 faszyzm prowadzi już politykę rasizmu, zmierzając do polepszenia jakościowego rasy włoskiej.** Następnie min. Starace przypomniał, że Mussolini wiele razy wskazywał, w swych wystąpieniach w słowie i piśmie, iż **rasa włoska należy do grupy indoeuropejskiej.** Obecne sformułowanie doktryn rasizmu włoskiego — mówił min. Starace — nie powinno być traktowane jako czysto akademickie. Przeciwnie, **po sformułowaniu doktryn nastąpi ściśle określona i przemyślana akcja polityczna. W następstwie utworzenia imperium rasa włoska weszła w kontakt z innymi rasami i dlatego też musi się bronić przed wszelkimi domieszkami.** Na terytoriach imperium zastosowano już odpowiednie ustawy w ochronie rasy i przeprowadzane one są z całą energią. **Jeżeli chodzi o żydów,** mówił dalej min. Starace, a m. in. i **żydów włoskich, to stanowili oni od tysięcy lat rasę odmienną od innych i w całym świecie, jak również i we Włoszech, mimo polityki tolerancyjnej reżimu faszystowskiego, stanowili przy całych swych możliwościach jednostek i zasobów materialnych, główny sztab antyfaszyzmu.** Sekretarz partii faszystowskiej zapowiedział następnie, że w roku przyszłym, tj. 17 ery faszystowskiej, **zostanie rozwinięta akcja główna instytutów kultury faszystowskiej.** Opracowanie i wprowadzenie w życie **faszystowskich zasad, dotyczących zagadnień rasy.**

Z Krynicy do... do Berezy

Warszawa, 26. VII. (Tel.). W dniu wczorajszym skierowano do Berezy Kartuskiej niejakiego *Kronszteina*, zamożnego mieszkańca Łucka, bawiącego na wywczasach w Krynicy. Kronsztein od dłuższego czasu utrzymywał swą posiadłość w Łucku w stanie wysoce antysanitarnym, ignorował wszelkie zarządzenia władz, budził zgorszenie wśród innych właścicieli nieruchomości, którzy podporządkowywali się przepisom sanitarnym a nakładane nań kary nie dawały żadnego rezultatu. To było przyczyną, że wysłano go do miejsca odosobnienia.

Żaden adwokat nie chce bronić

sprawcę napadu na ks. Pudra.

Warszawa, 26. VII. (Telef.). Rodzina aresztowanego sprawcy napadu na ks. Pudra w kościele św. Jacka, szewca Rafała Michalskiego, zwróciła się do szeregu adwokatów o podjęcie się obrony. **Żaden z adwokatów nie chce przyjąć obrony Michalskiego, wobec czego prawdopodobnie będzie mu przydzielony obrońca z urzędu.**

OTWARCIE KILKU DRÓG Z POLSKI DO LITWY

Ryga, 26. VII. (PAT). Donoszą z Kowna, że w dniu wczorajszym poseł R. P. Charwat i wicemin. spraw zagr. Urbszys wymienili noty, stwierdzające zgodę obu rządów na otwarcie z dniem 1 sierpnia kilku dróg do komunikacji między Polską a Litwą, a mianowicie Mariampol—Kalwaria—Suwałki—Kowno—Jewie—Landwarowo oraz Olita—Ejszyszki.

Kronika telegraficzna

VADUZ — Książę Lichtenstein Franciszek I-szy, który w marcu r. b. powierzył swemu stryjecznemu wnukowi, księciu Franciszkowi Józefowi sprawowanie władzy i swe konstytucyjne uprawnienia, zmarł w dniu 25 lipca na zamku Feldberg, przeżywszy 85 lat.

BERN — Trzej alpiniści przy wspinaniu się na przełęcz Gross Windlaelle. zostali zaskoczeni przez burzę. Wszyscy trzej zmarli na skutek chłodu i wyczerpania.

TOKIO — 115-tu wyższych oficerów japońskich, w tej liczbie 37 generałów zostało przeniesionych w stan spoczynku.

CITTA DEL VATICANO — Kongregacja św. Oficjum obłożyła ekskomuniką ks. Fr. Griese z diecezji Paderborn w Westfalii, który popadł w herezję, zawarł związek małżeński i szerzył za pomocą książek i ulotek propagandę przeciw religii katolickiej, podburzając wiernych przeciw najwyższym dostojnikom kościelnym.

ST. JEAN (Nowa Funlandia) — Samolot „Mercury“ wystartował z Botwoot o godz. 0.52 według czasu angielskiego w drogę do Europy przez Azory.

KISZYNIOW — Przez Rumunię przechodzi obecnie fala wielkich upałów. W Bukareszcie w jednym dniu ubiegłego tygodnia temperatura dochodziła do 58 st. C. Największe jednak upały notowano w południowych częściach Besarabii, w powiatach Oltenii, Vlasca i Teleorman. W Kiszyniowie zanotowano dwa wypadki śmierci z powodu udaru słonecznego.

PRZEBIEG POGODY W DNIU 27 B. M.

W całym kraju pogoda słoneczna i upalna przy słabych wiatrach miejscowych lub ciszy. Temperatura w ciągu dnia około 30 st., w godzinach popołudniowych skłonność do burz cieplnych.

Czy to przyniesie pokojowe rozwiązanie?

Anglia podjęła się mediacji

między rządem Czechosłowacji a mniejszością niemiecką

Londyn, 26. VII. Po tygodniowej wymianie poglądów między Londynem, Paryżem, Pragą i Berlinem rząd angielski definitywnie podjął się zadania czynej mediacji między rządem Czechosłowacji a mniejszością niemiecką. Za zgodą rządu praskiego i aprobatą berlińskiego, b. minister handlu w gabinecie Baldwina, lord Runciman, mianowany został stałym doradcą rządu czeskiego do rokowań między tym rządem a Niemcami sudeckimi. Ostateczna decyzja w tej sprawie powzięta została podczas sobotniej konferencji posła angielskiego w Pradze, Newtona z prem. Hodżą.

Cała prasa angielska podkreśla znaczenie misji lorda Runcimana i stwierdza, iż sam fakt, **że Wielka Brytania podjęła się mediacyj, dowodzi, jak poważną i krytyczną jest sytuacja, jaka wytworzyła się w Czechosłowacji.** Spodziewane jest, że Runciman odjedzie do Pragi w końcu bieżącego tygodnia i że od poniedziałku rozpoczną się w Pradze rokowania między obu stronami przy udziale lorda Runcimana. Oczekiwane jest, że premier Chameberlain w toku debaty, jaka odbędzie się dziś po południu z inicjatywy opozycji liberalnej w Izbie Gmin na temat polityki zagranicznej, **określi stanowisko W. Brytanii wobec sytuacji, wynikłej w Czechosłowacji.** Premier Chamberlain oznajmić ma misji, powierzonej Runcimanowi i ocenić znaczenie tego kroku.

Plan postępowania

Wśród brytyjskich czynników miarodajnych panuje przeświadczenie, że **nie należy dopuścić do zerwania rokowań między obu zainteresowanymi.** Rząd brytyjski, a zdaje się, że również i rząd francuski obawiają się, że gdy redagowany obecnie przez rząd praski statut mniejszościowy wejdzie pod obrady parlamentu praskiego — **to reakcja ze strony Niemców sudeckich, równać się będzie odrzuceniu tego projektu przez mniejszości, co spowodowałoby groźny konflikt.**

Rząd brytyjski pragnie przeto odsunąć jak najdalej moment przedłożenia projektu statutu mniejszościowego parlamentowi praskiemu i zmierza do tego, **aby projekt przekazany parlamentowi,**

najpierw był gruntownie omówiony z zainteresowanymi mniejszościami, a w pierwszym rzędzie z Niemcami sudeckimi.

W okresie tych rozmów rząd brytyjski miałby podjąć formalne pośrednictwo pomiędzy Niemcami sudeckimi a rządem praskim, zaś projekt statutu narodowościowego mógłby ulec odpowiednim zmianom i uzupełnieniom tak, aby w ostatecznej redakcji nie budził z góry ujemnych zastrzeżeń ze strony zainteresowanych mniejszości i dopiero w tej formie byłby przedłożony parlamentowi.

Proces taki byłby dość długotrwały. W Londynie obliczają go na 6 tygodni do 2 miesięcy.

Hitler poczeka miesiąc

„Daily Express“ donosi z Berlina, że o ile misja Runcimana zawiedzie i w ciągu miesiąca nie będzie zadawalającego Niemcy rozwiązania, **kanclerz Hitler zażąda plebiscytu w Czechosłowacji, celem zdecydowania na zasadzie samostanowienia narodów, czy Niemcy sudeccy pragną pozostać w składzie republiki czechosłowackiej, czy też pragną być przyłączeni do Niemiec.** „Daily Express“ przewiduje, że Hitler wysunie to żądanie na kongresie partii w Norymberdze w początkach września. Żądanie takie wykroczyłoby poza ramy dotychczasowych żądań, które obecnie nie wychodzą poza ramy autonomii w obrębie republiki czechosłowackiej.

ZWOŁANIE PARLAMENTU 2 SIERPNIA.

Praga, 26. VII. (PAT). Komitet polityczny rady ministrów **zatwierdził wczoraj ostateczny tekst ustawy językowej i omawiał ogólne położenie polityczne.** W następstwie tego posiedzenia premier Hodża zwrócił się do przewodniczącego Izby Malypetra o zwołanie Izby na wtorek, 2 sierpnia. Jak wiadomo Izba Deputowanych nie obradowała od dnia 10 maja. — Na najbliższym posiedzeniu Izbie Deputowanych przedłożone będą projekty szeregu ustaw. — Projekty ustaw narodowościowych nie będą jeszcze na razie przedłożone parlamentowi i termin ich przedłożenia nie jest jeszcze ustalony.

PO 6 GODZINACH ZAMELDOWANIE SIĘ W FORMACJI.

Praga, 26. VII. (PAT). W dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie, na podstawie którego rezerwiści powołani pod broń muszą w ciągu sześciu godzin po otrzymaniu wezwania zameldować się w swej formacji macierzystej.

Ostatnie plenum Senatu

Zakończenie sesji nadzwyczajnej

Warszawa, 26. VII. (Tel.). Upał, żniwa i tęsknota za wywczasami wakacyjnymi wpłynęły na to, że dzisiejsze ostatnie w czasie bieżącej sesji nadzwyczajnej posiedzenie Senatu trwało *zaledwie godzinę i 20 minut*, jakkolwiek na porządku dziennym znalazła się tak ważna sprawa jak projekt ustawy o kształtowaniu cen produktów rolniczych.

Referat *sen. Fudakowski* wyraził gorące uznanie dla ustawy, jakkolwiek uważa, że nie odpowiada ona wszystkim postulatom rolnictwa zwłaszcza, nie likwiduje następstw klęski kryzysu jak i nie zapewnia rozwoju produkcji. Na przyszłość pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia zagadnienie oddłużenia. Referent wyraził nadzieję, że sprawa ta znajdzie rozwiązanie przy życzliwym współdziałaniu p. ministra skarbu. P. Fudakowski tak jak inni rolnicy przedstawiciele wielkiej własności polemizował z przemówieniem min. Poniatowskiego wygłoszonym w Sejmie. P. Poniatowski zaprzeczył — wspomniał referent — jakoby produkcja zboża zmalała a na dowód przytoczył fakt, że

liczba żywego inwentarza stale wzrasta a mimo to nie brak zboża.

Nie jest to argument przekonywujący, gdyż gdyby w ten sposób rozumować, to trzeba by stwierdzić, że ludzie także się mnożą i mają co jeść, co jeszcze bardziej świadczy o wzroście produkcji zbożowej. Tymczasem — mówi p. Fudakowski — należy pójść na wieś i przypatrzyć się

jak ludzie niedojadają, jak niedojadają dzieci, jak karleje młode pokolenie i jak wielkie są połacie kraju, w których przednówek bez chleba zaczyna się coraz wcześniej.

Świadczy to, że ta sama ilość zboża starczyć musi na wyżywienie coraz większej liczby ludzi i inwentarza. Sen Fudakowski zwalczał również pogląd jakoby ustawa godziła w interesy warstw pracujących.

„Gdy chodzi o utrzymanie dotychczasowego poziomu cen przez pobieranie opłat, czyli bez ofiar ze strony konsumenta — mówił referent — **to jest to działanie antyspołeczne — a gdy ceny spadły i całe życie gospodarcze doznało wstrząsu i wzrosła ilość bezrobotnych, czyż byłyby takie ceny dobre dla społeczeństwa“.**

Chłopa polskiego nikt nie zabezpiecza przed wypadkiem, śmiercią lub starością, nikt się nie troszczy o długość dnia jego pracy, ani o trwałość jego dochodu i posiadania. Budżetem robotniczym interesujemy się i bronimy go od lat, natomiast budżet najdrobniejszej rodziny rolniczej nie znajduje takiej obrony poza ośrodkami rolniczymi, gdyż nie jest objęty oficjalnym mianem świata pracy“.

Referent wniósł o przyjęcie ustawy w brzmieniu sejmowym. Po referencie przemawiał wicepremier **Kwiatkowski.** P. wicepremier zdaje sobie sprawę z ujemnych stron ustawy, ale wszystkie inne środki zaradcze byłyby, jego zdaniem, jeszcze gorsze. Ostatnie dwa lata były pomyślne dla wewnętrznego życia Polski. Nastąpił wzrost zatrudnienia a zawdzięczać to należy m. in. **lepszemu poziomowi cen rolniczych.** Rząd nie zaniedba dotychczas używanych środków, jak kredyty rejestrowe, premiowanie eksportu i zakup rezerw zbożowych. W końcu p. premier zapewnił, że na sesję zwyczajną rząd wniesie pewne ustawy, zmierzające do utrzymania opłacalności produkcji rolniczej.

W dyskusji zabrało głos tylko dwu mówców. Ustawę uchwalono bez zmian w brzmieniu sejmowym. P. marsz. Prystor stwierdził, że Senat zakończył rozpatrywanie wszystkich projektów ustawowych, przeznaczonych na sesję nadzwyczajną z wyjątkiem projektu ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w sądownictwie. Projekt ten został bowiem przez rząd wycofany.

Zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej ukazać się ma w środę 27 b. m.

Opłaty od adwokatów, czy od rozpraw?

Warszawa, 26. VII. (Telef.). Na tle wniesienia do Sądu Okręgowego w Warszawie aktu oskarżenia przeciwko Melchiorowi Wańkowiczowi o zniesławienie wynikł spór między adwokatami oskarżycielami a sądem. Sąd zwrócił się do 15 adwokatów- oskarżycieli z wezwaniem, by uiścili opłatę sądową w wysokości po 50 zł. od każdego adwokata. Adwokaci wnieśli sprzeciw podnosząc, że opłaty wnosi się od każdej sprawy a nie od każdego oskarżyciela, co zresztą znalazło wyraz w orzeczeniu Sądu Najwyższego. Sprawa ta będzie rozstrzygnięta przez sąd w tym tygodniu.

A jednak PPS i Str. Ludowe wezmą udział w wyborach samorządowych

Warszawa, 26. VII. (Telef.). Na zebraniach Stron. Ludowego i PPS zapadają uchwały skierowane przeciwko przyjętym przez parlament ustawom samorządowym. Mimo to z pewnych pociągnięć organizacyjnych wynika, że opozycja weźmie udział w wyborach. Liczne wiece we wszystkich powiatach pomorskich zapowiedziane przez Stronnictwo Pracy, akcja wyborcza prowadzona przez Stronnictwo Narodowe — świadczą, że stronnictwa te przygotowują się do wyborów. Z dzisiejszego „Dziennika Ludowego“ wynika, że do wyborów pójdzie także PPS.

Młodzież czechosłowacka chce pracować wspólnie z Polakami

Warszawa, 26. VII. (Telef.). Komitet przyjęcia młodzieży czechosłowackiej urządził z okazji pobytu wycieczki tej młodzieży w Warszawie konferencję prasową. Na konferencji przedstawiciele młodzieży czechosłowackiej oświadczyli, że wyznają zasadę: Prawie wszystko nas łączy, nic nas nie dzieli. Błędy przeszłości dadzą się naprawić, a wrogowie są wspólni. Młode pokolenie musi podjąć prace w kierunku zbliżenia, usuwając wszystko, co drażni.

—x—

Giełda warszawska

Warszawa, 26. VII. (Tel.). *Giełda dewizowa:* Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.85, Gdańsk sprzedaż 100.25, kupno 99.75, Londyn 26.13, Mediolan sprzedaż 28.03, kupno 27.89, Nowy Jork 5.30 7/8, Paryż 14.70, Praga 18.35, Zurych 121.65, marka niemiecka srebrna sprzedaż 8.00, kupno 95.00, 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 83.38, drugiej emisji 82.25, 3 proc. premiowa inwestycyjna seriowa drugiej 91.90, 4 proc. premiowa dolarowa 42.25, 4 proc. konsolidacyjna 67.25, 4½ proc. wewnetrz. państw. 66.75, 5 proc. konwersyjna 70.00, 5 proc. kolejowa konwersyjna 68.00.

Akcje: Bank Polski 125.00, Bank Zachodni 34.50, Cukier 39.00, Węgiel 32.25, Lilpop 92.00, Ostrowiec 59.00, Modrzejów 14.25, Starachowice 39.50, Haberbusch 48.00.

—:ooo:—

Wiadomości z kraju

Nominacja biskupa sufragana lubelskiego

KAP: *Ojciec św. Pius XI mianował ks. dra Władysława Gorala, kanonika kapituły katedralnej i profesora seminarium duchownego w Lublinie, biskupem sufraganem diecezji lubelskiej.*

Ks. Biskup-nominat Władysław Goral urodził się 1 maja 1898 r., na kapłana został wyświęcony w r. 1920. Studia wyższe ukończył z dyplomem doktora filozofii i licencjata teologii. Oprócz pracy naukowej nowy Biskup sufragan lubelski dał się poznać z wybitnej działalności społecznej i publicystycznej.

Nowy dyrektor Biura Kancelarii Prymasa Polski

KAP: Ks. Prymas Kardynał Hlond mianował z dn. 1 września br. *ks. Czesława Wojciechowskiego*, profesora Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie dyrektorem Biura Kancelarii Prymasa Polski w Poznaniu w miejsce ks. Wł. Staniszewskiego, przeniesionego na stanowisko rektora Polskiej Misji Katolickiej w Londynie.

Zajście katolickich kuracjuszy w Żegiestowie z orkiestrą

O osobliwym zachowaniu się orkiestry zdrojowej donoszą nam z Żegiestowa. Orkiestra tamtejsza grywała rano „Kiedy ranne wstają zorze" a wieczorem „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Nie wiadomo czyje ucho raziły te pieśni, *gdyż pewnego dnia orkiestra przestała je grać.* Wywołało to zrozumiałe oburzenie wśród katolickich kuracjuszów wśród których znaczna część pochodzi z Wielkopolski. Kuracjusze pewnego wieczoru zgromadzili się przed orkiestrą i odśpiewali „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Nadto do zarządu zdrojowego udała się delegacja kuracjuszy z drem L. Piotrowskim na czele, by dowiedzieć się, *co za wpływy spowodowały poniechanie odgrywania pieśni.* Zarząd zdrojowy pieśni przywrócił.

Trzej bracia zginęli w płonącej stodole

W kolonii Unin powiatu garwolińskiego w godzinach nocnych w stodole Katarzyny Szałek wybuchł pożar. W płonącej stodole spali 3 synowie gospodyni 24-letni Edward, 16-letni Józef i 13-letni Władysław, **którzy zginęli w płomieniach.** — Po ugaszeniu pożaru **wydobyto zwęglone zwłoki.** Jak ustalono pożar powstał wskutek nieostrożności **Edwarda Szałek,** który przed udaniem się na spoczynek palił papierosa.

Nieznany turysta zginął w Tatrach

W dniu dzisiejszym zawiadomiono z czeskiej strony Zakopiańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, że w Jaworzynie Spiskiej odbył się pogrzeb turysty niewiadomego nazwiska, którego zwłoki znaleziono jeszcze w piątek pod ścianą czeskiego szczytu w górnych piętrach doliny czeskiej. Zwłoki turysty znaleziono bez odzienia, co wskazywałoby na to, że w czasie spadania ze szczytu **ubranie na nim zostało porwane na strzępy.** Znaleziono jedynie na ręce nowy zegarek nr 9.485.

Turysta liczył lat około 30, wzrost 170 cm., blondyn ryżawy, dobrze zbudowany. Zachodzi przypuszczenie, że **turysta pochodził z Polski.** Mimo poszukiwań w pobliżu nie natrafiono na żadne ślady. Nie można też ustalić daty katastrofy.

———:oOo:———

Przed wielkim zlotem K.S.M.M.

Zmiana terminu zlotu KZMM w Częstochowie

W porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji Katolicki Związek Młodzieży Męskiej zdecydował się przesunąć termin zlotu o tydzień tak, *że zlot KZMM odbędzie się 24 i 25 września b. r.* W tym terminie bowiem Ministerstwo będzie dysponowało taborem kolejowym potrzebnym do przewiezienia licznych dziesiątek tysięcy młodzieży KSMM do Częstochowy.

Odezwa komisji finansowej zlotu KZMM

Organizacja zlotu KZMM pociąga za sobą olbrzymie wydatki. Toteż komisja finansowa zlotu zwraca się tą drogą do społeczeństwa z prośbą o poparcie finansowe zlotu. W dniach 24 i 25 września 1938 r. czytamy w wydanej odezwie, pod protektoratem Ks. Kard. Kakowskiego i Ks. Kard. Prymasa Hlonda odbędzie się w Częstochowie ogólnopolski zlot-pielgrzymka K. Z. M. M., obejmującego z górą 150.000 młodzieży pozaszkolnej. Zlot-pielgrzymka ma być potężną manifestacją młodzieży katolickiej skupionej pod sztandarami Akcji Katolickiej. W chwili, gdy świat zmaga się z zarazą komunizmu i niewiary młodzież zgromadziwszy się na Jasnej Górze złoży uroczyste ślubowanie, że pragnie budować Polskę Chrystusową, w której rządzić będzie miłość i sprawiedliwość chrześcijańska.

Katolicki Związek Młodzieży Męskiej rozpoczął już przygotowania do zlotu, w którym spodziewany jest udział *do 100.000 uczestników z całej Polski.* Jest to młodzież w olbrzymiej większości bardzo uboga, przeważnie wiejska i robotnicza z trudem zarabiająca na życie lub nawet bezrobotna, tak bardzo w dzisiejszych czasach narażona na ataki komunizmu.

Zorganizowanie ogólnopolskich uroczystości młodzieży w Częstochowie wymaga wielkich nakładów pieniężnych. Zwracamy się uprzejmie z gorącą prośbą o łaskawe poparcie usiłowań naszych przez udzielenie możliwie wydatnej pomocy finansowej na cele zlotu-pielgrzymki".

Wpłaty można dokonać: PKO nr 204.363.

——oOo——

Czeska agencja tendencyjnie wprowadza w błąd

Postulaty Polaków w Czechosłowacji nie zostały spełnione

Wyjaśnienie Polskiej Agencji Telegraficznej

Warszawa, 26. VII. (PAT). Ukazał się ostatnio komunikat czeskiej agencji C. T. K., w którym wskazano na rzekome spełnienie przez rząd praski postulatów ludności polskiej na Śląsku zaolzańskim. **Wiadomość powyższa, obliczona na wprowadzenie w błąd opinii, jest nieścisła i chodzi tu znowu o obietnicę, a nie o spełnienie postulatów.**

Przede wszystkim jest rzeczą charakterystyczną, że agencja praska uznała za właściwe wystąpienie z podobnymi zapowiedziami w chwili wzmożonego zainteresowania rządów i opinii państw europejskich sytuacją wewnętrzną republiki czechosłowackiej. Uderzający jest dalej fakt, iż publikacja ta, mająca na celu pozyskanie opinii polskiej, **ukazała się równocześnie z prowokacyjnymi aresztowaniami działaczy polskich na terenie za Olzą i wytoczeniem dochodzenia karnego przeciwko przywódcy ludności polskiej dr. Wolfowi.**

Komunikat wspomina o przyznaniu Polakom zaolzańskim kilku szkół powszechnych. W rzeczywistości jest to dotychczas **niezrealizowana obietnica, która w żadnym wypadku nie spełnia postulatu polskiego, zaniechania przez Czechów planowej akcji czechizacyjnej, uskutecznianej za pośrednictwem czeskich szkół, masowo zakładanych w gminach polskich na terenie Zaolzia.** Zgoda rządu czeskiego na założenie dużej nawet liczby szkół polskich niewątpliwie **nie zadowoli Polaków za Olzą tak długo, dopóki nie ustanie nacisk gospodarczy na rodziców polskich, w sensie oddawania ich dzieci jedynie do tylko w tym celu utrzymywanych szkół czeskich.**

W sprawie gimnazjum polskiego w Orłowej i klas polskich przy czeskim gimnazjum w Cieszynie, komunikat mówi o zasadniczej zgodzie rządu czeskiego na spełnienie postulatów polskich. Nie jest tajemnicą, że ta zasadnicza zgoda została już rok temu wyrażona, dotychczas jednak **sprawa nie została załatwioną.**

Komunikat wymienia jeszcze kilka rzekomych ustępstw rządu praskiego na rzecz Polaków za Olzą. Otóż stwierdzić należy, że

1) wszystkie te rzekome ustępstwa ograniczają się do dawnych przyrzeczeń czeskich czynników urzędowych, dawanych przy różnych okazjach Polakom śląskim, ale dotychczas niezrealizowanych, 2) dotyczą kwestii drugorzędnych, postulaty zaś zasadnicze są stale pomijane.

W związku z tym raz jeszcze należy podkreślić, że jedynie sama gołosłowna obietnica

nie może zmienić stosunku opinii polskiej do zagadnienia autonomicznego rozwoju narodowego na Śląsku za Olzą.

Opinia polska czeka tylko na szybkie i konkretne zarządzenia władz czeskich i lojalne wprowadzenie ich w czyn.

Skandal w towarzyskich kołach Warszawy

W Warszawie wydarzył się dość charakterystyczny wypadek zakrawający na skandal towarzyski.

Znany przemysłowiec wezwał niedawno do siebie telefonicznie lekarza, przyjaciela z ławy szkolnej, aby dokonał mu zastrzyku. Kiedy zabieg lekarski został ukończony, zaproszono młodego lekarza (a było to w godzinach wieczornych) do partii bridża. Młody lekarz przyjął zaproszenie, przy czym po bridżu zaproszono go na kolację.

Ponieważ lekarzowi nie zapłacono za zabieg, przypomniał on nazajutrz sprawy honorarium w delikatnej formie telefonicznie. W odpowiedzi na to przysłano mu kwotę 7 zł. 50 gr. z następującym listem:

„Panie doktorze! Obliczając honorarium pańskie w wysokości 10 zł. potrącamy za kolację, którą pan u nas spożył 2 zł. 50 gr. Resztującą kwotę załączamy".

Lekarz odpowiedział następującym listem:

„Za zabieg liczę jedynie 5 zł. — 2 zł. wydałem na ciasta, które przyniosłem. Razem przeto należy mi się 7 zł. Ponieważ otrzymałem 7 zł. 50 gr. odsyłam z uprzejmym podziękowaniem nadwyżkę 50 gr., z tym że gotów jestem pacjenta zaprosić na kolację — jako rewanż".

——oOo——

Przemyśl

OSOBISTE. Burmistrz m. Jarosławia p. dr. St. Siara, wyjechał na 5-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępstwo objął wiceburmistrz p. mgr. F. Wojciechowski. Również naczelnik tamt. urzędu pocztowego p. Z. Kurek rozpoczął 5-cio tygodniowy urlop, zastępuje st. kontrolor poczt. p. St. Baran.

ŻYDOWSKIE OSZUSTWO. Przy ul. Mniszej znajduje się żydowski skład węgla Jakuba Branda. Ostatnio robotnicy zatrudnieni u jednego z przedsiębiorców, przewozili wozami z dworca towarowego węgiel stanowiący własność Gimn. P. P. Benedyktynek. Brand wszedł z nim w porozumienie i ci po drodze sprzedali mu dwie tony węgla. Przestępstwo wykrył posterunkowy P. P. Korowski i w rezultacie Branda ulokowano w areszcie. Przypuszczać należy, że O. O. Reformaci, u których Brand odnajmuje skład zechcą mu chyba dzierżawę wypowiedzieć?

PRZEMYŚL SIĘ BAWI. W ostatnim tygodniu b. m. mamy do zanotowania liczne imprezy rozrywkowe w naszym mieście. W niedzielę 17-go zakończyło „Fredreum" cykl przedstawień, świetnie wystawionej i odegranej komedii St. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i tamten", gdzie zbierała zasłużone laury heroina naszej sceny p. H. Górska, zarazem reżyserka sztuki. W piątek 22 b. b. zawitał Teatr Wielki z Poznania, dając głośną operetkę Sidney Jonesa pt. „Dziewczyna z Herbaciarni". W niedzielę 24 bm. warszawski zespół „Instytutu Reduty" uczcił nas wspaniale odegraną sztuką Iwaszkiewicza p. t. „Lato w Nohant". Co najciekawsze to, że mimo końca miesiąca i tzw. kryzysu, wszystkie imprezy cieszyły się pełną frekwencją publiczności. **Ak.**

WZNOWIENIE SENSACYJNEGO PROCESU KARNEGO. Donosiliśmy w swoim czasie o przebiegu sprawy karnej przeciw naczelnikowi sądu grodzkiego w Jarosławiu Galikowi i naczelnemu sekretarzowi tegoż Sądu Zielińskiemu. Zieliński, który za sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy zł zasądzony został na 5 lat więzienia i karę odsiaduje, tłómaczył się na rozprawie, że pieniądze zostały mu skradzione. W styczniu b. r. Zieliński wniósł do Sądu Najwyższego prośbę o wznowienie przeciw niemu postępowania karnego, motywując to ujawnieniem całego szeregu okoliczności nieznanych mu w czasie śledztwa i procesu, a które mogą w pełni udowodnić jego niewinność. Obecnie Sąd Najw. polecił Prokuraturze s. o. w Przemyślu zbadać okoliczności zapodane przez Zielińskiego w jego prośbie, co doprowadzić może do rewizji procesu i zmiany wyroku. W razie, gdyby Zieliński został uwolniony, skarga przeciw kilku sędziom s. gr. w Jarosławiu, wniesiona przez Generalną Prokuraturę o odszkodowanie, z czynnościami Zielińskiego (o czym donosiliśmy) nie ma zupełnie widoków powodzenia.

———:oOo:———

Z szerokiego świata

Nowy prefekt św. Kongregacji Soboru

KAP: Ojciec św. mianował kardynała **Luigi Maglione** prefektem św. Kongregacji Soboru. Stanowisko to zajmował dotychczas zmarły przed kilkunastu dniami kardynał Serafini.

Humorystyczny występ sportowców z... G. P. U.

Prasa skandynawska zamieszcza opis wielkiej manifestacji sportu sowieckiego, połączonej z defiladą na placu Czerwonym w Moskwie, w której wzięło udział około 100.000 sportowców. Defilada, którą odbierał osobiście Stalin, trwała przeszło 7 godzin.

Niezwykłą wesołość, zwłaszcza w korpusie dyplomatycznym wzbudził fakt, **że oddziały ochronne GPU przebrane były dla niepoznaki w kostiumy sportowe, podobnie jak i osobista straż Stalina, złożona z Azjatów.**

Widok znanych postaci wybitniejszych agentów GPU poprzebieranych w białe spodenki i bluzy sportowe był tak pocieszny, **że na trybunach dyplomatycznej i prasowej z trudnością tłumiono śmiech.**

Zamach na gubernatora Portorico

Z San Juan (Portorico) donoszą, że w dniu dzisiejszym został tam popełniony, w czasie procesji ku uczczeniu 40-ej rocznicy lądowania wojsk amerykańskich w czasie wojny hiszpańsko-amerykańskiej, **zamach na życie miejscowego gubernatora.** Gubernator został ranny. Policja zrobiła użytek z broni, zabijając jedną osobę oraz raniąc kilkanaście. Po dokonaniu licznych aresztowań, przywrócono spokój, gubernator zaś pozostał na trybunie, uczestnicząc w dalszym ciągu uroczystości.

Zapowiedź licznych aresztowań handlarzy narkotyków

Havas donosi z N. Jorku, że w związku z aresztowaniem rabina **Izaaka Leifera** w Paryżu oczekiwane są liczne aresztowania wśród handlarzy narkotykami w Stanach Zjednoczonych. Handlarze ci przemycali do Ameryki wielkie ilości heroiny.

45 zabitych Arabów od bomby

Ogłoszono urzędowo, że liczba ofiar zamachu bombowego w Haifie **wynosi 45 zabitych wyłącznie Arabów.** W Jenin, podobnie, jak w Haifie, wydany został zakaz opuszczania domów przez mieszkańców, a to wobec zamordowania jednego policjanta narodowości arabskiej.

Nowiny katolickie

IV KONGRES MARIAŃSKI WE FRANCJI.

W dniu 20 b. m. otwarty został w Boulogne IV francuski kongres mariański. Kongres stał się potężną manifestacją katolików francuskich ku czci Najświętszej Marii Panny. W uroczystościach wziął udział legat papieski kard. Lienart z Lille, 40 arcybiskupów i biskupów. Nie brakło również przedstawicieli zagranicy, głównie z Anglii, Belgii i Kanady.

Przedmiotem studiów kongresu był problem „królewskiej suwerenności Najświętszej Marii Panny".

Kardynał-Legat przybył w środę po południu do Boulogne, witany owacyjnie na dworcu przez biskupów i wielkie rzesze wiernych. W czasie otwarcia kongresu odczytano bullę papieską w sprawie kongresu.

W drugi dzień kongresu wzięło udział w uroczystościach około 60 tys. osób, w tym 20 tys. dzieci. Zwracał powszechną uwagę fakt masowego przystępowania do Komunii św., szczególnie młodzieży.

Kielce

NA ULICACH SANDOMIERZA ULEPSZONE NAWIERZCHNIE. Po sprzedaży części terenów miejskich i uzyskania płynnej gotówki Zarząd miasta Sandomierza rozpoczął regulację ulic, zmieniając nawierzchnię jezdni i chodników. Równocześnie w kilku punktach prowadzone są roboty niwelacyjne, celem uzyskania łagodniejszych spadków, co okazało się niezbędne wobec wzrastającego stale w Sandomierzu ruchu miejscowego i tranzytowego. Ważniejsze arterie otrzymają nawierzchnię trwałą z kostki granitowej, wiązanej betonem na podkładzie szosowym.

W OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM BUDOWA NOWEGO WSPANIAŁEGO KOŚCIOŁA. W najbliższych dniach rozpoczęte zostaną prace przy budowie nowego kościoła w Ostrowcu Świętokrzyskim, który stanie na skrzyżowaniu dróg: do Kunowa i ulicy Piaski. Opracowane w tym celu plany, zostały już zatwierdzone. Będzie to kościół trzynawowy w stylu gotyckim, nowoczesnym.

—:oOo:—

Brutalna akcja germanizacyjna

Łużyczanom w Niemczech grozi kara śmierci

za działalność narodową!

Dnia 16 sierpnia 1937 r. na granicy Niemiec i Czechosłowacji Gestapo zaaresztowało wracającego z Budziszyna do Pragi studenta Łużyczanina *Jerzego Merćinka*, słuchacza wydziału filozoficznego uniwersytetu Karola w Pradze. Znaleziono przy nim kwit na przywiezioną z Pragi do Budziszyna i wypłaconą właścicielowi drukarni drowi Janowi Cyżowi należność za druk książki treści beletrystycznej. Nadto Merćink miał przy sobie ulotki „Domowiny", *stowarzyszenia Serbów w Budziszynie.*

Dnia 25 sierpnia 1937 uwięziono *dra Jana Cyża* za to, że ową sumę przyjął. Obu oskarżono o przewinienia dewizowe. Wyrok zapadł dopiero na wiosnę 1938.

Więzienie należało uważać za odbycie kary. Nie uwolniono ich jednak; przeciwnie, *na żądanie Gestapo przedłużono (!) im więzienie.* Wszelkie kroki obrońców w Gestapo i krajowych władzach administracyjnych w Dreźnie, tak jak i w Gestapo i Ministerstwie Sprawiedliwości w Berlinie *były bezskuteczne.* Dowiadujemy się, że obaj mają stanąć przed Trybunałem Ludowym (Volksgerichthof) w Lipsku, *co znaczy, że władze Rzeszy zarzucają im zdradę stanu!) albo szpiegostwo.*

Idzie tedy już po prostu o życie dwu społecznych działaczy łużyckich.

Żaden z nich nigdy nie mieszał się do polityki; pracowali wyłącznie w dziedzinie literacko-kulturalnej.

W styczniu 1938 aresztowano w Budziszynie *Jana Skalę*, redaktora „Kulturwehru", organu Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech. W roku 1937 wykreślono urzędowo Skalę z listy redaktorów, *pozbawiając go w ten sposób możności redagowania wydawnictwa, jak w ogóle jakiegokolwiek bądź czasopisma w Niemczech.* Przyczyną tego było; iż kilkakrotnie podkreślił ciężkie położenie Serbów łużyckich. Skala: sam Łużyczanin, usunął się do Budziszyna i tam właśnie uwięziono go, ponieważ w czasie wizyty w Niemczech premiera jugosłowiańskiego Stojadinovica, *usiłował zwrócić jego uwagę na ucisk Łużyczan.*

Jednocześnie z uwięzieniem Cyża, Gestapo zamknęło i opieczętowało jego łużycką drukarnię w Budziszynie. Część książek sąd zajął i wywiózł, wszystkie zresztą od lat będące w handlu. *Opieczętowanie drukarni zniszczyło całą prasę serbsko-łużycką;* dziennik „Serbske Nowiny", tygodnik „Pomhaj Boh", miesięczniki „Łužica", „Nasa Domowina", „Serbski Student", „Missionski Posoł" oraz „Casopis Maćicy Serbskeje". Poraziło to całe życie narodowe Serbów łużyckich, zostali zupełnie bez prasy, opieczętowanie zaś księgarni uniemożliwia kupowanie książek serbskich. Stan podobny trwa już od roku, *a nie ma widoków, aby się poprawił.* W tych warunkach drukarnia musiała pospłacać wierzycieli. *Przedsiębiorstwo jest finansowo zrujnowane, rodzina zaś dra Cyża pozostała bez środków do życia.*

Serbowie łużyccy byli zawsze lojalnymi obywatelami państwa niemieckiego, kanclerzowi Hitlerowi oświadczyli wierność i posłuszeństwo. Z oświadczenia, jakie on im złożył, wynikało, *że nie ma zamiaru ich germanizować.* Jednak postępowanie władz w stosunku do nich, zwłaszcza w ostatnich czasach wykazuje wyraźnie, *że postanowiono ich wynarodowić.* Naród niemiecki na całym świecie domaga się praw dla swoich rodaków, zamieszkałych poza granicami państwa. W państwach słowiańskich przyznano im wszystko, czego mogą potrzebować dla swojego rozwoju kulturalnego. Sprawiedliwość więc wymagałaby, aby nie tamowano narodowego i kulturalnego życia Łużyczan i ich działaczy obdarzono pełnią praw i swobód obywatelskich.

Odżydzanie prasy na Węgrzech

Według „Rocznika węgierskiej prasy" z roku 1937, było z *1515* węgierskich dziennikarzy *1035* aryjczyków, a *480* żydów. Z żydowskich dziennikarzy pracowało *317* w Budapeszcie, a reszta na prowincji. Na 588 dziennikarzy budapeszteńskich przypadało *271 aryjczyków, a 317 żydów.* W poszczególnych dziennikach był stosunek aryjczyków i żydów następujący: W dziennikach „Az Est", „Pesti Naplo" i „Magyarorszag" *z 67 dziennikarzy było 62 żydów.* Na przyszłość może w tych pismach znaleźć zajęcie *tylko 15 żydów.* W „Pester Lloyd" *z 31 dziennikarzy było 27 żydów,* w przyszłości *tylko 6 żydów.* Z 43 współpracowników dziennika „Pesti Hirlap" *było 20 żydów,* liczba ich musi się zmniejszyć *na 8.*

W innych węgierskich redakcjach były stosunki następujące: „Nepszawa" dziennikarzy 23, z tego 19 żydów, w przyszłości tylko 4. „Ujsag" 33.28 (6), „Nyolz orai Ujsag" 27.23 (5), „Magyar Hirlap" 28,23 (6), „Esti Kurir" 26,20 (5), „Friss Ujsag" 16,12 (3), „Neuse politisches Volksblatt" 10,7 (2), „A mai nap" 12,8 (1), w redakcjach tygodników, względnie gazet poniedziałkowych: „A Reggel" 18,14 (3), „Hetfo" i „Naplo" 20.15 (4), „Magyar Hetfo" 10,7 (2), „Reggeli Ujsag" 15,11 (3) i t. d.

—oOo—

Program „Dni Górskich"

Jak wiadomo „Dni Górskie" odbędą się w N. Sączu od 12 do 15 sierpnia br. — Ustalony program przedstawia się następująco:

12. VIII. godz. 9: Nabożeństwo w kościele farnym, godz. 9.30 otwarcie muzeum Ziemi Sądeckiej na Zamku Królewskim, godz. 10: Otwarcie pokazów gospodarczych i pokaz koni, godz. 12: otwarcie Zjazdu Gospodarczego, koncert spacerowy w parku miejskim, godz. 19.30: widowisko regionalne na dziedzińcu Zamku Królewskiego.

13. VIII. godz. 9-ta: wycieczki gospodarcze do Gołkowic na pokaz bydła rasy czerwonej polskiej i Łącka na pokaz owiec i zwiedzenie ośrodka tkackiego, oraz sadów wzorowych, godz. 12: koncert orkiestr miejscowych, godz. 14: zawody sportowe na stadionie PW i WF, godz. 19.30: widowisko regionalne.

14. VIII. godz. 9: Nabożeństwo w kościele farnym, poświęcenie obrazu św. Józefa, sztandaru Chrześc. Cechu Zbiorowego oraz tablicy pamiątkowej ku czci ks. Sygańskiego, godz. 10: zakończenie obrad gospodarczych, koncert kapeli ludowych, godzina 11.30: pokaz sprawności oddziałów straży pożarnych, godz. 15: zawody kajakowe na Dunajcu, godz. 16 koncert orkiestr i chorów na dziedzińcu zamkowym, godz. 19.30: widowisko regionalne.

15. VIII. godz. 9: Msza św. polowa z kazaniem, godz. 10: defilada grup regionalnych i korowód dożynkowy Sądeczyzny, godz. 12: posiedzenie Rady naczelnej Zw. Ziem Górskich godz. 15: zabawa ludowa, godz. 19: wielkie widowisko regionalne z udziałem wszystkich wyróżnionych grup regionalnych, godz. 21: sobótki, wianki i ognie sztuczne nad Dunajcem.

W uroczystościach wezmą udział grupy górali żywieckich, spiskich, orawskich, pienińskich, huculów, bojków i łemków oraz sądeckich. Nie braknie również Podgórzan z powiatu gorlickiego, którzy po raz pierwszy wystąpią w odrodzonym swym stroju.

Podczas zjazdu odbywać się będą codziennie wycieczki autobusowe do Rożnowa dla zwiedzenia budującej się zapory wodnej na Dunajcu, oraz wycieczki do uzdrowisk i letnisk Doliny Popradu.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

W kraju Wilhelma Tella

Troski i kłopoty Szwajcarii

Berno Szwajcarskie, w lipcu.

Przyłączenie Austrii do Rzeszy było wydarzeniem politycznym, ważnym szczególnie dla Szwajcarii. Już sam fakt, że posiada ona obecnie tylko trzech sąsiadów, spośród których jeden otacza Szwajcarię od północy i wschodu wzdłuż połowy jej granic, musiał wywołać troskę o bezpieczeństwo zewnętrzne. **Zaborczy pęd niemieckiego narodowego socjalizmu musiał skierować oczy nawet mimowoli na niemiecką Szwajcarię, choć przecież zarówno ugruntowany w ciągu wieków jej byt państwowy jak i jej powszechnie uznawana neutralność nakazywałyby uszanowanie jej niezależności.**

Wkrótce po włączeniu Austrii do Niemiec zebrało się szwajcarskie zgromadzenie związkowe i złożyło uroczyste oświadczenie dowodzące woli utrzymania niezależności i niepodległości przy równoczesnym zachowaniu przyjaznych i uporządkowanych stosunków z sąsiednimi państwami. Proklamacja ogłoszona w trzech językach wywołała ogromne wrażenie wśród ludności szwajcarskiej.

Wojna włosko-abisyńska i związane z nią sankcje wykazały Szwajcarii ujemne strony ograniczenia przez Ligę Narodów jej niezależności gospodarczej. Nic więc dziwnego, że zrodziło się dążenie do odzyskania pełnej neutralności i do uzyskania korektury londyńskiej deklaracji mocarstw z r. 1920. Rząd szwajcarski podjął odpowiednie kroki, które w maju uwieńczył pełny sukces.

Uzupełnieniem sukcesu było pełne uznanie w czerwcu przez Berlin i Rzym neutralności Szwajcarii.

Deklaracja niezależności z dnia 21 marca b. r. złączyła wszystkie stronnictwa. Poparła ją bez zastrzeżeń również socjalistyczna opozycja. **Po raz pierwszy w tym roku w czasie tegorocznych pierwszomajowych pochodów socjalistycznych obok flagi czerwonej pojawiła się państwowa flaga szwajcarska.**

Ale dodać należy, że socjaliści tego dnia wywiesili również flagi czerwonej Hiszpanii oraz Chin...

Partia ta właściwie sama nie wie, czego chce. Przerzuca się z jednej skrajności w drugą. Raz zwalcza w sposób bezwzględny ugrupowania mieszczańskie, innym znowu razem współpracuje z nimi. Przy najbliższej sposobności wejdą prawdopodobnie socjaliści do rządu szwajcarskiego. Chwiejność po stronie socjalistów odbija się w sposób ujemny na stosunkach wewnętrznych Szwajcarii i wywołuje niepewność. Wypadki zagraniczne skłaniają socjalistów do obrony w imię własnych interesów ustroju Szwajcarii. **Ale demagogiczna opozycja w zakresie spraw wewnętrznych tak już weszła w krew socjalistom, że jest ona głównym motywem ich działania.** Nie potrafili się oni nawet zdobyć na powściągnięcie sympatii dla czerwonej Hiszpanii, narażających na szwank neutralność Szwajcarii. Nie potrafili również powstrzymać się od próby komentowania neutralności Szwajcarii tak, jak to przypada do gustu rozmaitym Frontom Ludowym. A przecież deklaracja z 21 marca była pojęta jako zapowiedź współpracy stronnictw w imię pierwiastków cementujących i umacniających państwo.

Okazję do współdziałania daje przede wszystkim niezmiernie doniosły problem zmiany konstytucji, którą należy przekształcić w imię palących potrzeb finansowych i gospodarczych. Tymczasem rozwinięto usilną propagandę przeciwko tzw. zarządzeniom nie cierpiącym zwłoki, to znaczy postanowieniom zgromadzenia związkowego zmieniającym przepisy konstytucji bez odwołania się do głosowania ludowego. Propagandę tę poczęto szerzyć szczególnie od chwili, gdy liczba wspomnianych zarządzeń przekroczyła setkę. Zarządzenia te jako mające na celu zapobieżenie potrzebom gospodarczym i społecznym zyskały przychylne przyjęcie wśród większości socjalistów. Nie przeszkodziło to jednak partii socjalistycznej do wykorzystania nastrojów przeciwnych dalszym dekretom i do zabiegów o wprowadzenie takich ograniczeń w zakresie wydawania dekretów, które by rządzącą większość całkowicie uzależniały w zakresie pilnych spraw od socjalistycznej opozycji.

Jednolity kodeks karny

Dzień 3 lipca b. r. będzie ważną datą w historii Szwajcarii. Tego bowiem dnia ludność Szwajcarii w głosowaniu powszechnym przyjęła jednolity kodeks karny, przez co tym samym przestały obowiązywać przepisy prawa karnego poszczególnych kantonów. **Kodeks karny składający się z 401 artykułów jest owocem 40-letniej pracy, podjętej w roku 1898, w którym w głosowaniu powszechnym zapadło postanowienie ujednolicenia zarówno prawa karnego jak i cywilnego. Jednolity kodeks cywilny wszedł w życie już w r. 1912.**

Głosowanie nad kodeksem karnym dowiodło, jak dalece i w Szwajcarii zmieniły się poglądy ustrojowe. O ile w roku 1898 znaczna większość obywateli i kantonów szwajcarskich opowiedziała się za ujednoliceniem przepisów karnych, to teraz, gdy dzieło było gotowe, zyskało ono tylko 358.000 głosów przeciwko 310.000, a większość kantonów w stosunku 12½ do 9½ nawet je odrzuciła. Świadczy to o tym, że

PRĄDY FEDERALISTYCZNE W SZWAJCARII ZNACZNIE SIĘ WZMOCNIŁY.

Głosujący nie kierowali się już wytycznymi z 1898 roku i nie podtrzymali należycie głosowania z owego czasu.

Na tle wprowadzania w życie nowego kodeksu karnego doszło w katolickiej partii zachowawczej, podobnie jak niedawno na tle głosowania o charakterze światopoglądowym z listopada 1937 r., dotyczącego masonerii, do wewnętrznego rozbicia. **Parlamentarni przedstawiciele partii konserwatywnej pilnie współpracowali nad kodyfikacją nowego kodeksu karnego.** Skutkiem tego w zakresie postanowień o charakterze religijno-moralnym dało się uzyskać bardzo korzystne przepisy. Pozwalało to sądzić, że nowe prawo karne będzie z katolickiego punktu widzenia o wiele lepsze od dotychczasowych oraz przypuszczalnych przyszłych karnych przepisów kantonalnych. Mimo to pod wpływem prądów federalistycznych obudziły się wśród znacznej części stronnictwa zachowawczego, a głównie wśród młodzieży sprzeciwy przeciwko swobodniejszemu potraktowaniu w nowych przepisach karnych, niż w dotychczasowych przepisach kantonalnych, przestępstw natury moralnej. **Kongres partii katolickiej opowiedział się ogromną większością głosów za odrzuceniem kodeksu karnego i w ten sposób zdezawuował konserwatywnych posłów. Uchwała kongresu nie mogła jednak związać grup partii w poszczególnych kantonach, toteż grupy te albo powstrzymały się od głosu, albo też wypowiedziały się za kodeksem.**

Centralistycznie usposobieni socjaliści opowiedzieli się za kodeksem. Uważają oni obecnie, że przyjęcie jednolitego prawa jest ich sukcesem, a ich prasa domaga się utworzenia nowej większości, mianowicie większości, w której miałaby udział i lewica, powołując się na to, że dotychczasowa większość zawiodła. Zarówno próba reformy finansowej, jak i sprawa uchwalenia nowego kodeksu karnego dowiodły, **że demokracji szwajcarskiej potrzeba silniejszego i bardziej zdecydowanego kierownictwa, trwałej większości i parlamentarnej dyscypliny, by się szwajcarskie zgromadzenie narodowe uchroniło od błędów, które wykopały grób innym parlamentom.**

C. P.

Przegląd prasy

Katolicy a Hiszpania

P. Boye, tłumacz z hiszpańskiego, i z tego tytułu roszczący sobie prawo do zabierania głosu w sprawie wojny domowej hiszpańskiej, stara się w „Robotniku"(!) przekonać polskich katolików(!), że powinni życzyć zwycięstwa rządowi Frontu Ludowego, a nie gen. Franco... Bo — powiada — katolicyzm gen. Franco jest obłudny, a zresztą popiera go Hitler i III. Rzesza ma być wzorem dla nowej, narodowej Hiszpanii... Nadto wspominaliśmy niedawno, że znany powieściopisarz francuski, Bernanos, wydał świeżo pismo, w którym generałowi Franco stawia bardzo ostre zarzuty co do metod prowadzenia wojny.

Bernanos — mamy wrażenie — przejaskrawia pewne fakty. Zresztą któraż wojna była „ludzka"? Nie lekceważąc zarzutów stawianych armii gen. Franco — nawet przez Stolicę Apost., która niedawno protestowała u gen. Franco przeciw bombardowaniu miast otwartych — nie możemy jednak iść w ślady Bernanosa i potępiać bohaterską obronę narodu i religii prowadzoną przez niego. Kierujemy się w tym względzie głosem episkopatu Hiszpanii, który właśnie przed rokiem w swoim liście pasterskim zdecydowanie opowiedział się po jego stronie. Najwidoczniej katolicyzm gen. Franco nie jest tak bez wartości i nieszczery, jak nas zapewnia p. Boye. Co warte zresztą są jego wywody, niech świadczy następujący z nich wyjątek:

„W Hiszpanii, okupowanej przez niemiecko-włosko-maurytańską armię „narodową", nie podano do wiadomości publicznej nic o prześladowaniu katolików niemieckich. O słuch katolików, walczących o sprawę Franco, nie obił się żaden z protestów, którzy biskupi całego świata podnieśli przeciw hitleryzmowi, nieznana pozostała im także Encyklika, w której papież poucza katolików o prawdzie nazizmu".

Kiedy się ten zarzut przed paroma miesiącami pojawił w prasie, Episkopat Hiszpanii w osobnym komunikacie stwierdził, że enc. „Mit brennender Sorge" została przełożona na język hiszpański i rozeszła się w kilku wydaniach. Niechże więc p. Boye nie szermuje tym argumentem, bo to podważa cały jego wywód!

Król angielski i demokracja

P. K. Kucharski, opisując w „Gazecie Polskiej" wizytę pary królewskiej Anglii w Paryżu, twierdzi, że podczas uroczystości paryskich

„zarówno król, jak i prezydent, uniknęli słowa „demokracja", nadużywanego ostatnio przez bojowych doktrynerów. Operowano nim przy każdej sposobności, drażniąc państwa totalne, rozdmuchując pieczołowicie jakąś quasi-religijną animozję.

„Król uniknął tej demokratycznej retoryki, podkreślając jedynie wspólne umiłowanie praw jednostki, ku sile i chwale państwowej całości".

Jest to sprawa drobna, ale przecież w interesie prawdy trzeba stwierdzić, że nasz P. A. T. zdając sprawę z obiadu w Pałacu Elizejskim w dn. 20. lipca, doniósł że król Jerzy VI. w odpowiedzi na toast prezydenta Lebrun m. in. powiedział:

„Nasze narody żywią to samo przywiązanie do zasad demokratycznych, które najlepiej odpowiadają ich naturalnemu geniuszowi".

Czyżby P. A. T. sfingował toast? Zaglądamy do prasy francuskiej... „Temps" z 21 lipca, a „la Croix" z 22 lipca (cytujemy pisma, które mamy pod ręką), zamieszczają dosłowny tekst obydwu toastów, a w nich i powyższy zwrot króla o demokracji... Mała rzecz, a duży wstyd.

P. Wańkowicz w zwierciadle „Zwrotu"

Tygodnik „Zwrot" bardzo ostro sądzi p. Melchiora Wańkowicza, który odegrał znaną rolę w „sprawie docenta Cywińskiego".

„Wprawdzie — pisze „Zwrot" — Wańkowicz zaprzecza, jakoby był delatorem (w artykule p. t. „Plugastwo słowa"), ale solidaryzuje się z donosem całkowicie. Podobno tę funkcję spełnił dziennikarz nazwiskiem Srocki, ale pouczony przez Wańkowicza. Ten ostatni zatem jest ojcem duchowym denuncjacji i nie zapiera się swych uczuć gorących do potomka. Czy warto wobec tego formalizować, kto trzymał pióro, kto poszedł na pocztę, kto odebrał honorarium?".

P. Wańkowicz — jak wiadomo — skarży przed sądem adwokatów, którzy w procesie Cywińskiego postawili p. Wańkowiczowi powyższe zarzuty.

„Wańkowicz — pisze „Zwrot" — zwrócił się przez pośredników do obrońców Cywińskiego z ultimatum: **albo mnie przeprosicie za mowy wygłoszone w sądzie, albo przegracie proces w kasacji, bo ogłoszę w broszurze nowe argumenty przeciwko Cywińskiemu, które go już zgubią ostatecznie.**

Taki szantaż wywołał naturalny u ludzi uczciwych skutek. Odrzucono propozycję bez względu na nieznaną groźbę".

Wojna Niemiec z Polską na zapalniczkach

„Dziennik Bydgoski" zwraca uwagę na używany w Polsce „Knaurs Welt-atlas", w którym mapy poświęcone Polsce

„posiadają nomenklaturę niemiecką oraz granice Niemiec przedwojennych, zakreślone na dzisiejszym obszarze państwowym Rzeczypospolitej".

Atlas został dotąd skonfiskowany tylko we Lwowie... Ten sam dziennik pisze o drugim objawie „przyjaźni" polsko-niemieckiej.

„Wracający z Rzeszy uczestnicy wycieczki wyrażają się z oburzeniem o niewybrednych chwytach antypolskiej propagandy niemieckiej, która ostatnio zmobilizowała do walki z Polską — Bogu ducha winne zapalniczki. — Mianowicie na jednej ze świeżo wypuszczonych na rynek serii zapalniczek zamieszczone zostały wyryte w metalu mapy tzw. Wielkich Niemiec, obejmujących nie tylko zlikwidowaną na wiosnę Austrię, lecz również nasze województwa zachodnie(!) oraz zachodnie kantony szwajcarskie".

Hitler jednoczy Francję

Ostrzeżenia min. Bonneta. -- Obudzenie się demokracji. -- Leon Blum przestrzega socjalistów

Paryż, lipiec.

Francuski minister spraw zagranicznych Jerzy Bonnet odmalował w dramatyczny sposób niebezpieczeństwo dzisiejszej sytuacji europejskiej na jednym z ostatnich posiedzeń komisji dla spraw zagranicznych Izby, która ze swoimi 40 członkami stanowi jedą z najważniejszych komisyj francuskiego parlamentu. Wynurzenia min. Bonneta nie stanowiły właściwie żadnej sensacji dla opinii publicznej, chociaż zawierały szereg nieznanych dotąd szczegółów. Dla nikogo przecież nie są niespodzianką trudności w rokowaniach francusko-włoskich, rozpaczliwe wysiłki Anglii w celu wycofania cudzoziemskich wojsk z Hiszpanii, ani też nacisk Niemiec na Czechosłowację. Niemniej jednak dreszcz przeszedł zarówno szeroką opinię publiczną, jak i zgromadzonych członków komisji, skoro z ust samego ministra dowiedzieli się o

częściowej mobilizacji wojsk niemieckich przeciw Czechosłowacji.

Poprzez słuchaczy przeszedł wiew grozy tego straszliwego niebezpieczeństwa, któremu dotąd Europa umiała stawić czoło. Zdaje się, że nawet francuski minister dał się sam może zbyt mocno porwać dramatycznemu sensowi wypadków i zbyt drastycznie odmalował przebieg rady wojennej w Berchtesgaden, co naturalnie w prasie niemieckiej wywołało silne niezadowolenie. Pod naciskiem Niemiec rząd francuski musiał zdementować tę część wywodów min. Bonneta, w której mówił o Czechosłowacji. Istnieją jednak dwa rodzaje zdementowań: „dementi", które rzeczywiście zaprzeczają, oraz takie, które w ukryty sposób potwierdzają fakty, pozornie zaprzeczane. Dementi rządu francuskiego należy raczej zaliczyć do tej drugiej kategorii.

Wynurzenia ministra Bonneta odjęły francuskiej opinii publicznej wszelkie dotychczasowe złudzenia odnośnie do możliwości łatwego przezwyciężenia przesilenia czesko-niemieckiego.

Paryż oczekuje obecnie w napięciu drugiej ofensywy niemieckiej na Czechosłowację.

Wszystkie informacje pochodzące z III Rzeszy wyraźnie wskazują na to, że „Führer" z właściwą sobie konsekwencją zmierza nadal do wcielenia obszarów zamieszkałych przez Niemców sudeckich do terytorium Wielkich Niemiec. W decydujących godzinach w Berchtesgaden nie zgodził się on wprawdzie, przynajmniej chwilowo na projekty Ribentroppa, Göbbelsa i Göringa, domagających się natychmiastowego wkroczenia wojsk niemieckich do Czechosłowacji, a to pod wpływem mocnej postawy państw zachodnich i niebezpieczeństwa wojny ogólno-europejskiej. Ale ta chwilowa różnica poglądów pomiędzy „Führerem" a jego doradcami odnosi się tylko do metod, a nie do samego celu. Taktyka wojny podjazdowej, wyczerpywania i nagłego zaskoczenia, która dała doskonałe rezultaty wobec Austrii, będzie nadal stosowana wobec Pragi, a decydujące uderzenie nastąpi w najbardziej dogodnej chwili, prawdopodobnie w momencie kryzysu gabinetowego we Francji. Ale tym razem Francja zdecydowana jest przeciwstawić się tej taktyce, a oświadczenia Bonneta miały stać się psychologiczną przesłanką francuskiego przeciwuderzenia.

Nieustępliwość ustrojów dyktatorskich stanowi najbardziej passywny element europejskiego bilansu pokojowego. Z drugiej jednak strony, Francja może zapisać powoli postępujące rozbudzenie się demokracyj anglosaskich, jako pozycję wybitnie aktywną w bilansie politycznym.

Współpraca angielsko-francuska przybrała dzisiaj po wizycie królewskiej w Paryżu rozmiary prawdziwej „entente cordiale",

o niespotykanej dotąd intensywności w historii obu państw. Współpraca angielsko-francuska zmusiła Hitlera do chwilowego odwrotu w kwestii czechosłowackiej, a równocześnie posunęły się znacznie naprzód wysiłki o utworzenie jednolitego frontu obydwu tych państw w kwestii hiszpańskiej. Niemniej ważne — a nawet może jeszcze ważniejsze w obecnej epoce „pokoju zbrojnego" — są postępy osiągnięte przez obydwa mocarstwa zachodnie na polu ujednostajnienia wojskowego. Postanowienia jakie zapadły w Londynie podczas wizyty Daladiera, są systematycznie realizowane. Francuska misja lotnicza, objeżdżająca obecnie Anglię, ma za zadanie wypracowanie jak najściślejszej, praktycznej współpracy pomiędzy lotnictwem angielskim i francuskim i to w najdrobniejszych szczegółach. Nowy francuski program budowy samolotów, przewidujący wyprodukowanie 2600 nowych aparatów bojowych, opiera się we wszystkich szczegółach technicznych na masowej produkcji aparatów angielskich. Niemniej ważnym od ujednostajnienia i uzupełnienia sprzętu wojskowego mocarstw zachodnich jest również ten fakt, że

Francji udała się presja na Londyn w kierunku przyspieszenia wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Paryż spodziewa się, że Londyn, po pewnym czasie, gdy angielska opinia publiczna odpowiednio dojrzeje, wprowadzi w życie z równą intensywnością nową organizację wojskową, z jaką przeprowadził wyekwipowanie się w sprzęt wojskowy. Francuskie koła wojskowe są przekonane, że Anglia niebawem będzie posiadała armię lądową o wartości równej swej nowoutworzonej flocie i lotnictwu, co zapewniłoby blokowi państw zachodnio-europejskich decydującą przewagę wojskową.

Postawa psychologiczna Stanów Zjednoczonych posiada niemniej ważne pozytywne znaczenie jak rozwój sytuacji w Anglii. Paryż zdaje sobie wprawdzie sprawę, że wpływy zwolenników neutralności i izolacji w Stanach Zjednoczonych są nadal bardzo silne, ale równocześnie wie o tym, że waszyngtońskie koła rządowe są absolutnie przeświadczone o konieczności poparcia mocarstw zachodnich w ewentualnym konflikcie, a to przynamniej za pomocą dostaw broni i surowców.

Ataki prasy niemieckiej na Amerykę

świadczą najdowodniej o tym fakcie, że Berlin zdaje sobie doskonale sprawę z tej nieubłaganie idącej ewolucji umysłów po drugiej stronie Oceanu. W ostatnich miesiącach i czas pracował na korzyść państw demokratycznych. W chwili obecnej państwa dyktatorskie nie mogą już więcej liczyć na natychmiastowe zwycięstwo wynikające z zaskoczenia przeciwnika, a jak wnosić należy z zachowania się Hitlera w konflikcie czechosłowackim, państwa te bardzo poważnie zastanowią się, nim wezmą się do realizacji swych gróźb środkami militarnymi.

Ostrzegająca mowa Bonneta miała nie tylko na celu zdemaskowanie pewnych niebezpiecznych złudzeń istniejących dotąd we francuskiej opinii publicznej, ale równocześnie miała trafić również do tych polityków francuskich, którzy mimo niebezpiecznego napięcia w sytuacji europejskiej marzą o nowym kryzysie gabinetowym we Francji. Przeważająca większość Francuzów nie przypatruje się wprawdzie poczynaniom rządu Daladiera z jakimś szczególnym entuzjazmem, ale przecież odnosi się do tego rządu przychylnie. Niemniej jednak prawicowe i lewicowe elementy ekstremistyczne przygotowują się do nowego walnego ataku na rząd. Jedną z godnych pożałowania właściwości parlamentaryzmu francuskiego jest ta jego cecha, że

otwarcie każdej nowej sesji parlamentarnej wywołuje automatycznie niebezpieczeństwo nowego przesilenia rządowego.

Największe niebezpieczeństwo jakie grozi rządowi Daladiera, pochodzi od socjalistów, a zwłaszcza od lewego skrzydła partii. Chociaż Blumowi udało się zamputować fanatyczne lewe skrzydło pana Marceau Piverta na kongresie w Royan, to przecież w łonie partii socjalistycznej istnieje nadal stosunkowo duża liczba radykalnych przywódców, którzy wprawdzie mając zastrzeżenia co do taktyki grupy Marceau Piverta, pochwalają jego cele polityczne. Na kongresie w Royan udało się — jak wiadomo — szefom partii (Blum, Vincent Auriol, Paul Faure) pokrzyżować manewry swych zbyt radykalnych współtowarzyszów. Na obrady kongresu socjalistycznego nie pozostał bez wpływu artykuł Leona Bluma ogłoszony w organie partyjnym „Populaire", w którym oficjalny przywódca socjalistów przestrzegł partię przed niebezpieczeństwem tzw. zasadniczej opozycji. Kongres w Royan „potępił" wprawdzie ze swego socjalistycznego stanowiska politykę rządu Daladiera, ale w praktyce dał socjalistycznej grupie parlamentarnej pełnomocnictwo popierania rządu Daladiera od wypadku do wypadku. Tego rodzaju paradoksy stanowią jedną z nieuchronnych właściwości parlamentaryzmu, opierającego się na istnieniu partyj politycznych o odrębnych celach i indywidualnościach. Z rozważań naszych wyciągnąć należy wniosek, że francuskie życie wewnętrzno-polityczne zależy jak najściślej od ukształtowania się położenia zewnętrzno-politycznego. Kanclerz Hitler okazał się dotąd najlepszym zjednoczycielem Francji.

S. O.

Balneoterapia u siebie w domu!

Balneoterapia, jak wiadomo, jest to leczenie za pomocą wód mineralnych i kąpieli. Jesteśmy obecnie w czasie pełnego sezonu uzdrowiskowego. Każdy prawie z mieszkańców wielkich miast, zasiedziawszy się w swym o „ciężkiej atmosferze" miejscu zamieszkania i nadszarpnąwszy swe zdrowie „wyścigiem pracy", czy innym (co częściej bywa) nienormalnym trybem życia, gdy przyjdą miesiące letnie, a wraz z nimi urlopy, pakuje swe manatki i jedzie do jakiegoś „badu" czy „zdroju", lub chociażby tylko na zwyczajne letnisko.

Niektórzy z nich są świadomi swych dolegliwości i z góry już decydują się na takie letnisko, które ma braki ich zdrowia podreperować. Inni, „czują", że im coś dolega, lecz nie wiedzą co. Idą przeto do lekarza i ten dopiero ich skierowuje na właściwą drogę lecznictwa zdrojowego, przepisuje Morszyn, Krynicę, czy Swoszowice. Jadą. Na miejscu dopełniają zaleconych im wskazań i po krótszym czy dłuższym pobycie, wracają pełni zdrowia, naładowani zasobem energii życiowej mającej im wystarczyć znów na rok. I tak wkółko. Szczęśliwcy, że mogą zadość uczynić swym potrzebom zdrowia.

Lecz, cóż powie na to ten szary biedny robotnik, rzemieślnik lub niższy urzędnik, których nie stać na to, aby sobie pozwolić na takie, bądź co bądź kosztowne poratowanie zdrowia? Oni przecież też są ludźmi, mają takie samo ciało, podlegające takim samym chorobom, żyją dajmy na to, w tym samym mieście jak i ci, którzy wyjeżdżają... Pracują nawet w dużo gorszych warunkach hygienicznych od tamtych, a tylko z powodu niedostatku finansowego muszą sobie ze łzą w oku odmówić wyjazdu. Czyż ci ludzie muszą być poza nawiasem kuracyjnej możliwości, czyż już nie ma dla nich widoków, doznania na sobie dodatnich skutków balneoterapii?

Lecz naprzód: co w tych wodach zdrojowych jest takiego wartościowego, na co tak grube pieniądze idą? Przecież ludziska nie daliby się niemiłosiernie nabierać, gdyby wody nie miały wartości.

Zacznijmy od chorego, któremu lekarz, po stwierdzeniu n. p. kataru żołądka, polecił Szczawnicę. Cóż to jest ten katar żołądka? Jest to taki stan chorobowy, który objawia się dokuczliwym uciskiem w okolicy żołądka, zgagą, częstym odbijaniem się, mdłościami i wymiotami, językiem obłożonym i przykrym odorem z ust. Chemicy, oraz lekarze alopaci, tj. tacy, którzy powiedzieli sobie, że złe, trzeba złym wypędzić, (odwrotnie jak homeopaci, których dewizą jet: „Similia similibus curantur" t. zn.: „podobny środek leczy podobną chorobę"), po długich a mozolnych doświadczeniach na materjale ludzkim zbadali, że katar żołądka najlepiej leczą specjalne wody mineralne, które nazwali „szczawami alkalicznymi", t. j. zawierającymi znaczną ilość węglanu sodowego (Natrium bicarbonicum) i kwasu węglowego. Takie wody naturalne mamy w Polsce — w Szczawnicy. Człowiek, przekonawszy się o wartości tej wody, ujarzmił ją, zrobił się monopolistą w jej eksploatowaniu i kazał sobie za nią płacić. No i korzystajże z niej biedny człowieku, cierpiący na dolegliwy katar żołądka, skoro tam tę „wodusię" musisz kupować, a droga do Szczawnicy też mało nie kosztuje!

Był sobie taki jeden chory, z tych co nie mogli wyjechać, który zaczął kombinować, czyby się tak nie dało w jakiś tani sposób Szczawnicę u siebie zrobić, ażeby się pozbyć niezyty żołądka. Rozumował tak: — Skoro uczeni lekarze zbadali, z czego się ta zdrowotna alkaliczna woda składa i nazwali to nawet po łacinie (o czym się dowiedział z gazet), to widocznie znane już są w świecie te poszczególne składniki z których by po złączeniu, można było w sztuczny sposób taką wodę otrzymać. Poszedł więc do lekarza, opowiedział wszystko co cierpi, oraz swój pomysł o sztucznej szczawie. Lekarz pokręcił głową, przyznał mu, że dobrą była jego myśl i przepisał mu receptę. Za poradę lekarską chory dał parę złotych, za lekarstwo z aptece tylko kilkanaście groszy (za 20 gr. to dość duża paczka dwuwęglanu sody); w domu zażywał tę sztuczną wodę przez kilka dni i choroba ustąpiła.

Są przecież w handlu gotowe wody jak Vichy, Selcerska, gorzka Franc.-Józefa i wiele innych, które nie drogo kosztują i z danej choroby leczą. My tu radzić nie będziemy. Rzucamy tylko myśl, w jaki sposób tanio, bo u siebie w domu, można się leczyć wodami z różnych „zdrojów". Nie będzie to leczenie w 100 procentach to samo, ale — przecież.

K—S.

Wiadomości sportowe

Wyniki zespołowe strzelań

na zawodach w Krakowie.

leckich nie zaszły większe zmiany w konkuren-leckich nie zaszły większe zmiany w konkurencjach indywidualnych. Obliczono natomiast punktację zespołową prawie we wszystkich konkurencjach zawodów.

Wyniki indywidualne z poniedziałku są następujące (podajemy tylko zmiany):

Kbk sport. dow. na 50 m. do tarcz z 3 postaw dr Jurek M. pkt. 1120.

Pistolet wojsk. 10 m. do sylwetek st. sierż. Ciepliszewski doszedł do grupy prowadzącej pkt. 50/50, rozgrywki jeszcze nie uskutecznił.

Wyniki zespołowe w konkurencjach męskich: **Kb wojsk. 300 m. do tarcz:** 1) W. K. S. Osowiec (por. Budzyński, sierż. Kozłowski i plut. Sękowski) pkt. 1357 z trzech postaw. Leżącej — K. P. W. Kraków (Knapczyk, Siwek i Lichy), pkt. 512, klęcząc — W. K. S. Osowiec — 480 pkt., stojąc W. K. S. Nowy Sącz (st. sierż. Malik, sierż. Rzepka i por. Sochacki) pkt. 408. **Kb wojsk. na 200 i 300 m. do sylwetek:** 1) W. K. S. Lwów (sierż. Jakubowski, kpt. Jeziorek i por. Taracha) pkt. 78. **Kb dow. 300 m. do tarcz** z 3 postaw: W. K. S. Rembertów (st. sierż. Dąbrowski, sierż. Ziółkiewicz i sierż. Kisielewicz) pkt. 1478, leżąc — A. Z. S. Lwów (Stan. i Zb. Hajdukowie i Sulewski) pkt. 542, klęcząc i stojąc — W. K. S. Rembertów pkt. 502 i 433.

Kbk sport. dow. 50 m. do tarcz z 3 postaw: W. K. S. Rembertów pkt. 3151, leżąc W. K. S. Bydgoszcz (chor. Fonferek, sierż. Kuśmirski i plut. Kaczmarek) pkt. 1157, klęcząc K. P. W. Poznań (Surowiecki, Maserak i Majchrzak) pkt. 1066, stojąc — W. K. S. Rembertów pkt. 937. **Kbk sport. krajowy 50 m. do tarcz:** z trzech postaw K. S. Kadra Rembertów (dr Jurek, Piątkowski i Wachowicz) pkt. 3081, leżąc — W. K. S. Rembertów 1125 pkt., leżąc i stojąc K. S. Kadra Rembertów (Duda, Kołodziejski i Paprocki) pkt. 1054 i pkt. 943.

Pistolet wojsk. 20 m. do tarcz: 1) A. Z. S. Lwów pkt. 488. **Pistolet dow. 50 m. do tarcz:** K. S. Kadra Rembertów 1516 pkt., **Pistolet dow. 25 m. do 6 sylwetek i do sylwetek olimpijskich:** stoł. Z. S. Warszawa (Lipski, Pazdej i Suchorzewski) pkt. 141/102 i pkt. 60/567.

Wyniki zespołowe w konkurencjach kobiecych: Kbk sport. dow. 50 m. do tarcz: z 3 postaw — stoł. Z. S. Warszawa (Jagodzińska, Jurkowa, Stawarzowa) pkt. 3084, ten sam zespół prowadzi w postawach: leżącej — 1164, klęczącej — 1012, stojącej — 908 pkt. **Kbk sport. krajowy 50 m. do tarcz:** z 3 postaw — stoł. Z. S. Warszawa (skład jak wyżej) pkt. 3015, leżąc pkt. 1117, klęcząc — 1029, stojąc — 869 pkt.

Pistolet wojskowy 20 m. do tarcz: K. P. W. (Krótkopadowa, Świerczewska i Wasilewska) pkt. 449. **Pistolet dow. 50 m. do tarcz:** K. P. W. Lublin pkt. 674.

SPOTKANIE POLSKI Z RUMUNIĄ W LEKKIEJ ATLETYCE.

Po lekko-atletycznych mistrzostwach Polski reprezentacja Polski spotka się w najbliższym czasie z dwoma przeciwnikami: Rumunią i Norwegią w Oslo. P. Zw. L. A. ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Rumunią, który się odbędzie w Czerniowcach w dniach 30 i 31 lipca. Skład ten przedstawia się następująco: **100 m.** Danowski, Trojanowski; **400 m.** Drozdowski, Śliwak; **800 m.** Kucharski, Zylewicz (lub Winecki); **1.500 m.** Kucharski, Soldan; **5.000 m.** Soldan, Karwowski; **110 m. pł.** Sulikowski, Haspel; **W dal:** Hoffman Karol, Sulikowski; **Wzwyż:** Kalinowski, Reisko; **Trójskok:** Hoffman K., Luckhaus; **Kula:** Praski, Fiedoruk; **Oszczep:** Mikrut; **Dysk:** Praski, Fiedoruk; **Sztafeta olimpijska:** Kucharski, Śliwak, Trojanowski, Danowski.

Radio

ŚRODA, 27 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki lekkiej; 16.45 Odczyt Dlaczego i jak wojska studiują historię?; 17.00 Muzyka w przerwie: — Program na dzień następny; 18.00 „Ogród angielski“ — felieton; 18.10 Aria operowa; — 18.45 „Pan mandatariusz urzęduje“ („Zaklęty dwór“); 19.00 Recital wiolonczelowy; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Wesoły ogród zoologiczny“ — koncert rozrywk.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert Chopinowski; — 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert popularny; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. — 23.15 Programy lokalne.

Kraków, g. 8.00 Płyty; 14.00 Płyty; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci; — 17.00 Muzyka z płyt; 17.10 Utwory muzyczne; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 „Cienie od Tatr“ — recytacja prozy; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Lekka audycja „Śląska Pozytywka“; 20.35 Koncert rozrywkowy.

Lwów, godz. 8.00 „Pierwsze śniadanie przy orkiestrze“ — komunikaty; 14.00 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 14.10 Muzyka lekka na płytach; — 14.35 Płyty; 15.00 Giełda lwowska 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Trochę pieśni trochę słowa“; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Muzyka rozrywkowa; 17.55 „Hallo — Uwaga“; 21.00 Audycja dla wsi; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Płyty.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; — 6.20 Płyty; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Płyty; — 14.30 Koncert rozrywkowy; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.15 „Kukiełki śląskie“; 15.35 Płyty; 17.00 Muzyka taneczna, w przerwie program na jutro; 21.00 „Cienie od Tatr“ — recytacja prozy; — 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Koncert rozrywkowy — „Śląska Pozytywka“; 22.35 Koncert rozrywkowy.

Programy zagraniczne: godz. 20.10 Wiedeń Festiwal Salzburski; 19.15 Sofia „Madame Butterfly“ — opera; 20.15 Sztokholm Koncert wieczorny; 20.30 Paris PTT Koncert symfoniczny. 20.45 Bruksela franc. Koncert symfoniczny. 21.40 Rzym Koncert symfoniczny.

CZWARTEK, 28 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Moje wakacje“ — opowiadanie: 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.45 Pogadanka: Spółdzielnia turystyczno-letniskowa 17.00 Muzyka lekka taneczna; w przerwie: program na dzień następny; — 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 Utwory muzyczne; 18.30 Słuch.: „Trwoga w San Antonio“; 19.10 Koncert Laureatów Konserw. Warszawskiego; 19.30 Pogadanka aktualna; 19.40 „Letnie nastroje“ — koncert rozrywk.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Recital śpiewaczy; — 21.35 „Morze i muzycy“ — koncert symfoniczny (II); 22.30 Audycja z okazji święta narodowego Peru; — 22.50 Wiadomości sportowe; — 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.15 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.00 Muzyka lekka z płyt; — 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 „Cudowne Lourdes w Pirenejach“ — 17.00 Kraków wczorajszy a dzisiejszy; 17.10 Koncert fortepianowy; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 „Zagadnienie tytułu w utworze literackim“; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt.

Lwów, 8.00 Płyty; 14.00 Płyty; 14.15 Pieśni neapolitańskie; — 14.35 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości „Gospodarcze i społeczne“; 15.10 Program na jutro; 15.30 „Tajemnice Lwowa“; 17.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 17.10 Muzyka z płyt; — 17.40 „Czytamy Sienkiewicza“; 17.55 „Hallo — Uwaga“ 21.00 Pogadanka aktualna; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka lekka.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka lekka z płyt (z Warszawy); 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Koncert popularny; 15.10 Giełda zbożowo towarowa; 15.30 „Obrazki z życia śląska“; — 17.00 Pogadanka sportowa dla pracownic fizycznych; 17.10 Recital fortepianowy; 17.50 Wiadomości rolnicze; — 17.55 Program na jutro; 21.00 „Rdze i zboże i ich zwalczanie“ — pogadanka 22.05 „Za miedzą“ — audycja muzyczno-słowna;

Programy zagraniczne: godz. 19.05 Ryga Koncert symfoniczny; 20.30 Lille „Le grand Mogol“ — opera; 20.30 **Lyon** „Gilette de Narbonne“ — operetka; 20.30 **Radio Paris** „Morze i muzycy“ koncert symfoniczny; — 21.00 **Mediolan** „Isabeau“ — opera.
21.15 **Luksemburg** Recital fortepianowy.

Panika i zniżka kursów w Niemczech

Nastrój paniki, trwający od początku bież. tygodnia, na giełdzie berlińskiej doprowadził do ogólnej zniżki cen akcji ciężkiego przemysłu, dochodzącej do 6 proc. Zniżka ta dotyczy przede wszystkim akcji przedsiębiorstw chemicznych, metalurgicznych oraz przemysłu maszynowego. Jak podkreślają niemieckie sfery gospodarcze, po raz pierwszy od 5 lat, kurs tych akcji na giełdzie berlińskiej spadł poniżej 100. Zbliżony do sfer ciężkiego przemysłu „Esener National Zeitung“ stwierdza kategorycznie, iż baissa ta pozbawiona jest wszelkich podstaw ekonomicznych, a spowodowana została rzekomo silną podażą walorów ze strony żydów, niesłusznie obawiających się konfiskaty swoich majątków. Ten sam dziennik dementuje pogłoskę, jakoby przedsiębiorstwa przemysłu niemieckiego były zmuszone do wyprzedawania swoich akcji na skutek braku kapitału nawet na zapłatę bieżących zobowiązań podatkowych. Kierownicy gospodarki Rzeszy przypisują zjawisko ostatniej paniki również wyprzedaży akcji i papierów rynkowych niemieckich przez zagranicznych posiadaczy zablokowanych kont. Z tych też powodów Ministerstwo Gospodarki Rzeszy wystosowało dnia 20 b. m. do banków prywatnych rozporządzenie, ograniczające sprzedaż walorów niemieckich obcym wierzycielom tylko do wypadków, gdy płatność procentów i dywident przypada przynajmniej w pół roku od chwili sprzedaży tych walorów. Rozporządzenie to Ministerstwo nakazało wprowadzić w życie natychmiast.

——ooo——

Powolny spadek cen hurtowych

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w czerwcu br. obliczany przez Główny Urząd Statystyczny, wyniósł 56.9, wobec 56.9 w maju br. 57.2, w kwietniu br., 56.8 w marcu br., oraz 60.3 w czerwcu r. ub. (podstawa — 1928 — 100). Jak widać więc, ogólny wskaźnik cen hurtowych — po chwilowej zwyżce w kwietniu br. — wykazuje dalszy, chociaż powolny, spadek.

Poniżej podajemy wskaźniki cen hurtowych grup specjalnych w czerwcu b. r. (podstawa — 1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik z maja b. r., druga zaś — z czerwca roku ubiegłego):

żywność i używki 56.0 (55.8 — 59.5), nabywane przez spożywców 60.4 (60.4 — 62.4);

artykuły rolne krajowe 51.7 (51.5 — 55.5), sprzedawane przez rolników 46.3 (45.9 — 51.9), w tym ziemiopłody 50.6 (50.4 — 61.6);

artykuły przemysłowe 57.5 (57.9 — 61.1), surowce 51.1 (56.0 — 63.6), półfabrykaty 57.1 (57.4 —59.4), wyroby gotowe 59.7 (59.9 — 60.9), w tym dla konsumcji 56.7 (56.9 — 58.3);

surowce i półfabrykaty przemysłowe 56.3 (56.8 — 61.2), uzależnione od zagranicy 40.2 (40.2 — 55.3), skartelizowane 77.9 (78.0 — 75.6);

materiały budowlane 55.1 (55.2 — 53.9);

artykuły przemysłowe nabywane przez rolników 65.1 (65.2 — 66.1).

Jak widać z powyższych liczb szczegółowych w czerwcu b. r. w porównaniu z czerwcem r. ub. wyraźnie spadły ceny **przede wszystkim ziemiopłodów, a następnie surowców uzależnionych od zagranicy. Wzrosły ceny artykułów skartelizowanych oraz materiałów budowlanych.**

Dekadowy bilans Banku Polskiego

W drugiej dekadzie lipca zapas złota w Banku Polskim **powiększył się o 0,4 miln. zł do 446,9 miln. zł**; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **zmniejszył się o 0,3 miln. zł do 11,4 miln. zł.**

Suma wykorzystanych kredytów **zmniejszyła się o 27,4 miln. zł do 712,3 miln. zł**, przy czym portfel wekslowy **spadł o 26,2 miln. zł do 659,5 miln. zł**; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych **wzrósł o 1,1 miln. zł do 29,6 miln. zł**; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami **obniżył się o 2,2 miln. zł do 23,2 miln. zł.**

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu **wzrósł o 12,7 miln. zł do 49,9 miln. zł.**

Pozycja „inne aktywa“ **zmniejszyła się o 14,2 miln. zł do 213,4 miln. zł.** Pozycja „inne pasywa“ **wzrosła o 0,5 miln. zł do 164,9 miln. zł.** Natychmiast płatne zobowiązania **powiększyły się o 8,4 miln. zł do 296,7 miln. zł. Obieg biletów bankowych — wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 37,7 miln. zł do 1.064,6 miln. zł.**

Pokrycie złotem wynosi 35,43 proc. Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

BANK ROLNY URUCHOMIŁ KREDYT REJESTROWY.

Realizując uchwałę Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie wprowadzenia kredytów zastawniczych na zboże kampanii 1938/39, Państwowy Bank Rolny przystąpił już do rozdziału **przydzielonej mu kwoty 40 miln. zł na kredyt rejestrowy.**

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 27 LIPCA. Św. Pantaleona, Męczennika. Był lekarzem; za wiarę skazany przez cesarza Maksymiliana na tortury, poczem ścięty. (Około r. 305).

Wschód słońca o godz. 3.47, zachód o godz. 19.36. Długość dnia 15 godzin 49 minut.

—x—

Kronika krakowska

UROCZYSTOŚCI W KOŚCIELE ŚW. ANNY. Z okazji święta Patronki kościoła i parafii, odbyło się we wtorek w kościele św. Anny całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu. Od godz. 6 co pół godziny odprawiane były Msze św. O godz. 8 Wotywę odprawił O. Bernard, Karmelita Bosy. O godz. 9 Mszę św. odprawił ks. Antoni Miechoński. O godzinie 10 Sumę odprawił O. Brunon Moskal, Gwardian O. O. Kapucynów. Kazanie wygłosił O. Remigiusz Kranz. Po południu nieszpory odprawił O. Ksawery Hawrot. W czasie nieszporów kazanie wygłosił O. Eugeniusz Świstek. Uroczystości zakończyły się uroczystą procesją.

SAMOPOMOC ROBOTNIKÓW W NAGŁYCH WYPADKACH. Ubezpieczalnia Społeczna zorganizowała trzy kursy, mające na celu nauczanie robotników fabrycznych, jak należy nieść pomoc w nagłych wypadkach. Dotychczas przeszkolono 130 robotników. Uczestnicy kursów utworzyli Towarzystwo Przyjaciół Zdrowia, którego celem jest zaznajamianie robotników z zasadami hygieny.

CENY W KRAKOWIE. Mleko niezbier. litr 0.18—0.20 zł, mleko kwaśne 0.10—0.15, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1.00—1.20, ser zwycz. kg. 0.70—0.80, masło wybor. 3.20, masło stoł. 3.00, masło kuchenne 2.70—2.90, jaja świeże szt. 0.07—0.08½, buraki ćwikł. z nacią kg 0.10—0.12, cebula 0.20—0.25, marchew z nacią 0.13—0.15, ogórki 0.18—0.20, pietruszka z nacią 0.18—0.20, seler 0.18—0.20, rabarbar 0.15—0.20, ziemniaki stare 0.07—0.8, ziemniaki nowe 0.10—0.12, gęś żywa sztuka 4.00—5.50, kura 2.50—4.00, kaczka 2.00—3.00, kurczęta para 1.80—4.00, agrest kg 0.60—1.00, maliny ogrod. 0.50—0.60, porzeczki 0.60—0.70, wiśnie 0.70—0.80, lutówki 1.5—1.80, borówki litr 0.20—0.22, maliny leśne 0.35—0.40, gruszki komp. kg 0.80—1.00, jabłka komp. 0.40—0.60.

NAGŁY ZGON NA ULICY. Na ul. Mazowieckiej dostał we wtorek koło południa krwotoku płucnego Hirsch Waldinger, liczący lat 32, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 3. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

PRZYPADKOWE ZATRUCIE GAZEM. Jak donosiliśmy, przed kilku dniami, w domu przy ul. św. Tomasza 21, uległ zatruciu gazem świetlnym Aleksander Kurnik. Stan jego zdrowia znacznie się polepszył. Wyjaśniło się, że w danym wypadku nie zachodziło sa nobójstwo, lecz przypadek.

ROBOTNIK ZŁAMAŁ NOGĘ PODCZAS PRACY. W czasie pracy na ul. Kopernika, robotnik Tadeusz Wieczorek upadł na jezdnię tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Pogotowie przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

ROZPOZNANIE ZWŁOK TOPIELCA. Przed kilku dniami donosiliśmy, że dnia 17 b. m. w Ujściu Solnym (powiat bocheński) wyłowiono zwłoki mężczyzny nieznanego nazwiska. Ustalono, że są to zwłoki robotnika Zarządu Miejskiego w dziale drogowym, Adama Dębskiego, zamieszkałego w Woli Duchackiej. Dębski rzucił się dnia 16 b. m. do Wisły w zamiarze samobójczym.

ARESZTOWANIE KOBIETY POD ZARZUTEM PASERSTWA. Policja aresztowała we wtorek pod zarzutem paserstwa Olgę Widłową, zamieszkałą przy ul. Halickiej 2. W czasie rewizji znaleziono u Widłowej srebro stołowe z monogramami F. F., pochodzące z kradzieży.

ZŁODZIEJ POWĘDROWAŁ DO KOZY. We wtorek aresztowano Karola Laskowskiego, bez zajęcia i bez miejsca zamieszkania, za kradzież srebra stołowego i garderoby, wartości około 3.000 zł na szkodę Tinzera, zamieszkałego przy ul. Długosza 6. Skradzione przedmioty oddano właścicielowi.

—o—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Maria Pietrusikowa; śp. dr Tadeusz Sas Berczowski em. lekarz Zarządu m. Krakowa; śp. Eugeniusz Skarbiński l. 70, em. urz. Towarzystwa Wzajemnych Ubezp. w Krakowie; śp. z Gileciaków Emilia Handzlikowa l. 42; śp. Augustyn l. 7, syn Marii i Antoniego Klimków.

—:o0o:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa 27. VII. „Cieszmy się życiem".
Czwartek 28. VII „Szóste piętro".

—x—

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Tango zakochanych" i „Koniec pani Cheyney".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 27—29 lipca 1938 roku włącznie. „Narzeczona z przypadku", Gusti Huber, Hans Moser.
L. O. P. P.: „Dzień na wyścigach" i „Anonimowy kochanek".
PROMIEŃ: „Prawda zwycięża".
STELLA: „Miłość szpiega".
ŚWIT: „Z pieśnią przez życie".
UCIECHA: „Symfonia młodości" i „Strzał o północy".
WANDA: „Dla kobiety (Burza nad Irlandią)".

—:o0o:—

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU JARACZA. Dziś arcywesoła komedia amerykańska „Cieszmy się życiem", wielki sukces teatru Ateneum w koncertowym wykonaniu całego zespołu ze Stefanem Jaraczem na czele.

Ziele przeciw pijaństwu

Zapomniani przyjaciele zdrowia

Pod tym tytułem umieściliśmy w „Głosie Narodu" z dnia 17 b. m. parę uwag dotyczących zielarstwa i nadmieniliśmy, że na naszym rynku krakowskim mamy też quasi „Wileńskie targi zielarskie" i że, jak one wyglądają, opiszemy. Obietnicy dotrzymujemy...

Wyruszamy na Główny Rynek „pod Mickiewicza". Tu bowiem, między Sukiennicami a kościołem Mariackim przesiadują w dni targowe nasze zielarki. Przystajemy z dala od nich i obserwujemy. „Rozsiadły" się ze swymi tobołami aż w dwa rzędy. Przy swym towarze stoją lub siedzą po turecku na ziemi, niektóre tylko mają składane krzesełka. Kupujących mało! Przybliżamy się do zielarek. Czego tu nie ma! Zwabione wielobarwnością kwiatów pszczoły pilnie uwijają się wśród nich, chcąc niejako uratować ostatnią kroplę nektaru, wydzieloną ostatni raz w swym krótkim życiu umierającego już kwiatu.

Zauważyliśmy wśród ziół przewagę środków *napotnych* (kwiat bzowy, lipowy, melisz, fiołek trójbarwny) i *śluzowych* (t. zw. piersiowych jak: ślaz w wielu odmianach, siemię lniane, mech islandzki, dziewanna), nad ziołami *gorzkimi* czyli poprawiającymi apetyt i trawienie, jak tysiącznik zwany też centurią, bobrek trójlistny, *rumianek* (ach ten rumianek! — „najdroższym środkiem leczniczym — powiada Dr Breyer — byłby rumianek, gdyby nie rósł tak obficie"). Między tymi dwiema najliczniejszymi grupami spotykamy tu jeszcze zioła *krzemionkowe* (moczopędne, jak skrzyp łąkowy, przeciw cierpieniom wątroby: woreczka żółciowego jak rdest ptasi, główny składnik słynnych ziół *„cholekinaza"*). Są też zioła *aromatyczne*, jak macierzanka tymian, mięta pieprzowa, bylica, piołun, które dlatego, iż „pięknie pachną" — jak powiadają zielarki — panie krakowskie biorą je do kąpieli domowych.

Żeby wniknąć w tajniki ludowej sztuki lekarskiej, zaczepiamy pierwszą lepszą kobiecinę i zapytuje „jak idzie handel„?

— Kiepsko, panie — odpowiada. — Człowiek się za tym zielskiem nałazi po kniejach i łąkach i z tyle dala, bo aż z Tyńca, nadźwigo na plecach, opłaci targowe, a mało się sprzedo!"

— A to dziwne, że ludzie się tak mało interesują ziołami — odpowiadamy.

— A no tak, panie, bo teraz każdy chory jedzie do jakiegoś tam zdroju, bo to sezon, ale niech tylko nadejdzie zima, a z nią nastaną katary i przeziębienia, to tak pilnie od nas wszyćko wykupią, że aż miło. Taki oto dziurawiec, jakie to dobre ziele na wszystkie choroby, to żadne teraz się nie spyto o niego, a w zimie o mało się nie biją o niego!

— No, ale przecież coś sprzedajecie i teraz w lecie.Któż od was najwięcej kupuje, bogatsi czy biedni, starzy czy młodzi, kobiety czy mężczyźni?

— Teroz — odpowiada — to tylko chyba biedniejsi, bo ci nie mają pieniędzy na „letnisko" — oto dopiero kupiła mała biedna dziewczynka dwie garści lipiny i podbiału dla swej chorej babci, którą „dusi". Mężczyźni to u nas nie kupują, a niektórzy to by nas i sprali (zbili) za to, że sprzedajemy ich żonom *ziele przeciw pijaństwu*.

— Co, macie takie?

— A jakże, nazywa się *„kopytnik"*.

Rzeczywiście jest to kopytnik (herba *Asarum Europeum*).

— Przecież to jest środek wykrztuśny, napotny i moczopędny.

— Niekta panie — odpowiada kobiecina — ale przeciw pijaństwu to pomogo i kobiety biorą...

— Jeszcze — zniża głos — przychodzą do nas panny... szukają ziela na... miłość.

— Jakto i wy macie takie zioła?

— A no jest takie ziele, ale trudno go znaleźć. Nazywa się *„nasiźrot"*, a rośnie tylko w czerwcu na pastwiskach.

Zupełnie jak przed 200, 300 laty...

Żegnam się z zielarką, a życząc jej pomyślnego targu, obiecuję coś na ten temat „w gazecie" napisać. Kobiecina aż ręce błagalnie wzniosła ku górze, ciesząc się, że może przez to ludzie bardziej się zainteresują ziołami i więcej będą u nich kupować.

— — — — — — — — — — — —

Cóż można powiedzieć o naszych targach zielarskich? Są strony dodatnie, lecz jest dużo ujemnych. Do dodatnich należy zaliczyć taniość i dość duży wybór ziół. Do ujemnych — brak zorganizowania sprzedaży w całym tego słowa znaczeniu. Przekupnie sprzedają niektóre zioła całe, nawet z korzeniami zamiast tylko ich leczniczych liści lub kwiatów. Pomieszczenie ich nie grzeszy higieną, widzi się brudne płachty, w których je przyniesiono. Sprzedaż odbywa się też na brudnych szmatach, na gołej ziemi oraz na wolnym powietrzu, przy czym zioła nie są chronione przed pyłem ulicznym, co też umożliwia każdemu z kupujących dotykanie, wąchanie i miętoszenie przepoconymi rękami leczniczych ziół. Następnym brakiem jest brak u sprzedających nieraz podstawowych wiadomości o celowości danego ziela; radzą kupującemu n. p. ziele na daną chorobę, a tymczasem służy ono zupełnie na inną. Trzeba także zaznaczyć, że i wśród kupujących panują mętne pojęcia o leczniczych właściwościach ziół. Kupuje, bo słyszał że „to" podobno dobre, ale co „to" jest i „na co", naprawdę nie wie. Mimo dość bogatej literatury zielarskiej, da się stwierdzić tak u jednej jak i drugiej strony, prawie zupełny brak wiadomości w tym kierunku, a szkoda!

K—S.

Aresztowanie szajki żydów-włamywaczy

Do mieszkania kupca Markusa Lindenbauma przy ul. Gertrudy 24, pod nieobecność właściciela mieszkania, który obecnie przebywa na letnisku, dokonano włamania i skradziono garderobę, wartości 3.500 zł.

Na ulicy Miodowej włamywacze natknęli się na posterunkowego i na jego widok porzucili skradziane futro i teczkę. Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców włamania. Są to Józef Hocheiser, zwany „Ropuszką", zamieszkały przy ul. Lewkowej 3, zawodowy włamywacz i właściciel „stajni złodziejskiej", Mendel Brunengraber, zamieszkały w Warszawie i Salomon Ochs, zamieszkały we Lwowie. Wszystkich trzech przekazano władzom sądowym.

—x—

Pryszczyca na terenie miasta Krakowa

Z uwagi na obecny stan pryszczycy na terenie miasta Krakowa Zarząd miejski wydał zarządzenie, którym wcielił do **okręgu zapowietrzonego pryszczycą** dzielnice: **Grzegórzki** z wyjątkiem terenu rzeźni i targowicy miejskiej, dz. **XX Dąbie**, oraz **XXI Płaszów**, — zaś do okręgu zagrożonego pryszczycą wcielił dz. **IX Ludwinów, X Zakrzówek, XI Dębniki, XII Półwsie, XIII Zwierzyniec, XIV Czarną Wieś, XV Nową Wieś, XVI Łobzów, XVII Krowodrzę, XVIII Warszawskie, XXII Podgórze.**

Właściciele zwierząt racicowych winni o każdym wypadku zachorowania, względnie podejrzenia o zachorowanie na pryszczycę zwierząt racicowych natychmiast zgłosić w najbliższym Miejskim Urzędzie Obwodowym, gdzie otrzymają wszelkie wskazówki i zarządzenia potrzebne przy leczeniu i zwalczaniu zarazy pryszczycy. Niezgłoszenie zarazy pociągnie za sobą następstwa przewidziane obowiązującymi rozporządzeniami.

—o0o—

Pociąg popularny do Gdyni

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniach 30. VII. — 3. VIII br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Gdyni. **Odjazd z Krakowa** dnia 30 bm. około godz. 17, **przyjazd do Gdyni** dnia **31** bm. około godz. **10.10**, **odjazd z Gdyni** dnia **2** sierpnia około godziny **19**, **przyjazd do Krakowa** dnia **3** sierpnia ok. godz. **11**.

Cena karty uczestnictwa obejmująca: a) przejazd koleją tam i z powrotem, b) przejazd motorówkami ze zwiedzaniem portu od strony morza, c) zwiedzanie w grupach (pieszo), d) przejazd statkiem do Jastarni i z powrotem, e) dwa noclegi w zbiorowym hotelu turystycznym Ligi Popierania Turystyki wynosi 23.30 od zł. od osoby. Zbiorowa wycieczka do Oliwy i Gdańska za osobną opłatą. Szczegóły w programach. Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 km. od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty uczestnictwa z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac kolejowy Two „Wagons-Lits-Cook" oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 28. VII. b. r. godz. 12.

Camera obscura

Pewna siebie ignorancja

„Merkuriusz Ordynaryjny“ niezadowolony z pewnych czynników kościelnych, pisze:

„Kościół katolicki, najstarsza instytucja świata, jedynie wobec żydów stosuje wyjątkowo tę normę, od której zwalnia wszystkie inne narody świata. Normę pochodzenia.

Prastare, z czasów apostolskich jeszcze, konstytucje, przewidują conajmniej dwuletni, a w miarę potrzeby dłuższy katechumenat dla chcących się ochrzcić neofitów pochodzenia żydowskiego. To znaczy dwuletni conajmniej okres próby, poprzedzający chrzest.

Do roku 1934 istniał w prawie kanonicznym przepis, zabraniający neofitom pochodzenia żydowskiego, aż do drugiego pokolenia, udzielania święceń kapłańskich. Autorem nowego kodeksu jest ks. kard. Gasparri.

Jest rzeczą w najwyższym stopniu charakterystyczną, że nowy kodeks kanoniczny, obowiązujący od czterech lat, znosi ten prastary kanon po dwu niemal tysiącach lat istnienia“.

W końcu „Merkuriusz“ oświadcza autorytatywnie:

„Kodeks kanoniczny, zbiór przepisów natury wewnętrzno-organizacyjnej, nie podpada pod charakter dogmatu i stosunek doń pozostawiony jest swobodnemu uznaniu wiernych. W tym wypadku każdy może, kierując się własnym, oczywiście pełnym dobrej woli uznaniem, uważać za bardziej obowiązujące katolika albo konstytucje apostolskie i orzecznictwo Ojców Kościoła, albo też kodeks z roku 1934“.

Co zdanie, to błąd... A więc:

1) Nie było żadnego przepisu o dwuletnim katechumenacie tylko dla żydów, były i są przepisy o katechumenacie w ogóle dla wszystkich dorosłych mających przyjąć chrzest.

2) Nowy kodeks prawa kanonicznego obowiązuje nie od r. 1934, ale od r. 1918, a jego „autorem“ nie jest kard. Gasparri, tylko komisja kodyfikacyjna.

3) W starym kodeksie nie było przepisu wzbraniającego „neofitom pochodzenia żydowskiego“ święceń „do drugiego pokolenia“, był bowiem tylko przepis („Codex s. cath. Rom. Ecclesiae“, H. Pezzani, p. II, Roma, 1896, can. 206 i 214), który wprowadzał tylko „przeszkodę“ do święceń dla w ogóle neofitów, a więc nie tylko dla żydów.

4) Przepis ten nie został zniesiony przez nowy kodeks, tylko zmieniony o tyle, że od tej „przeszkody“ dyspensuje obecnie biskup, a nie Papież, jak było przedtem.

5) Wreszcie śmieszne jest twierdzenie, że katolikowi wolno wybierać między nowym kodeksem, a starymi, zniesionymi przepisami. Wzmianka o „dobrej woli“ nie dowodzi złej woli „Merkuriusza“, ale za to upartej jego ignorancji.

Bel.

Kto w Rosji nie orientuje się w polityce uznany jest za umysłowo-chorego

Z Moskwy donoszą: Przewodniczący rudniańskiego rejonowego komitetu wykonawczego w obwodzie smoleńskim Łosienkow, naczelnik wydz. zdrowia Polakow, oraz przewodniczący rady wiejskiej w Osipowiczach Gladczenko powzięli decyzję, że *wyborców, którzy orientują się słabo w zagadnieniach politycznych, należy uważać za niespełna rozumu i na listy wyborcze nie wnosić.* W rezultacie takiej decyzji *13 zdrowych ludzi odesłano do domu wariatów.*

Lwów

Z ZEMSTY PODPALIŁA MIESZKANIE „PRZYJACIELA“. W mieszkaniu Marcina Ratta, przy ul. Jasińskiego 5, wybuchł w poniedziałek pożar. Straż pożarna ugasiła ogień, dzięki czemu szkoda była nieznaczna. Pożar spowodowała Jadw. Turczyńska z zemsty za to, że Ratt chciał się jej pozbyć. Turczyńska sama zgłosiła się na policji i oskarżyła się.

AWANTURNICY ZDEMOLOWALI SZYNK. Do szynku Marii Goldmannowej przy ul. Grodzickich wszedł Ludwik Schmidt i zażądał piwa. Gdy mu odmówiono, urządził wraz z Józefem Matuszką i jego żoną Zofią napad na szynk. Napastnicy pobili Goldmannową i jej siostrę oraz częściowo zdemolowali urządzenie szynku. Matuszków aresztowano.

PROCES KOMUNISTYCZNY. W poniedziałek rozpoczął się przed Sądem Okręgowym we Lwowie proces komunistyczny, pozostający w związku z ujęciem „archiwum komunistycznego“ Stefana Cywińskiego przez policję wiedeńską. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób pod zarzutem przynależności do „Międzynar. Org. Pomocy Rewolucjonistom“ (M. O. P. R.): Abraham Monaster, korepetytor, dr Julia Brüstigerowa, wdowa po adwokacie, b. nauczycielka gimn. żydowskiego w Wilnie, Bazyli Hranyczko, krawiec, Aleksander Weintraub, malarz pokojowy, Józef Wechselberg, handlowiec i jego żona Anna, Samson Mandel, czeladnik piekarski, Tomasz Feret, aplikant adwokacki, Leon Grossfeld, student medycyny, Henryk Finell, student medycyny, Karol Katzner i Jadwiga Wohlberg, urzędniczka prywatna.

W poniedziałek i we wtorek przesłuchano oskarżonych. Wypierają się oni winy i dają wykrętne odpowiedzi na pytania przewodniczącego.

Utworzenie biura surowcowego

Dnia 22 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym powzięta została uchwała o organizacji prac **w zakresie polityki i gospodarki surowcowej**. Wedle tej uchwały, opartej na wytycznych, ustalonych uchwałą Komitetu Obrony R. P. z dnia 8 lipca r. b., sprawy polityki i gospodarki surowcowej należą do ministra Przemysłu i Handlu, który opracowuje państwowy program w tej dziedzinie, wykonywa go i dba o jego realizację przez inne działy zarządu państwowego, działając — w odniesieniu do surowców pochodzenia roślinnego i zwierzęcego — w porozumieniu z ministrem rolnictwa.

Celem wykonania tych zadań, w min. Przemysłu i Handlu tworzy się **Biuro Surowcowe**, przy którym inni ministrowie bądź ustanowią stałych delegatów, bądź też będą wyznaczali ich doraźnie. Ponadto, dla opracowania poszczególnych zagadnień minister Przemysłu i Handlu będzie mógł powoływać przy Biurze komitety doradców i koisje specjalne, **złożone z fachowców.**

———:oOo:———

EREKCJA MECHANICZNEJ SZKOŁY W GRYBOWIE.

Państwowa szkoła kołodz.-kowalska, założona w Grybowie, 50 lat temu, przez b. Wydział Krajowy, w której Krakowskie Kuratorium sygnalizowało likwidację — odradza się w nowej szacie, dzięki Osobom, którym społeczeństwo w stosownej chwili podziękuje. Podstawę programową wykształcenia tworzy praktyczna nauka ślusarstwa, kowalstwa, obróbka techniczna i mechaniczna metali (tokarstwo) obsługa prostych silników, oraz urządzeń warsztatowych. Ślusarstwo—kowalstwo—kołodziejstwo to główne działy. Zawodowych zajęć w warsztatach przewiduje program w ciągu roku po 884 godzin na kursie. Poza tym będą wykładane przedmioty teoretyczne.

Gdy się zważy, że Rada Opiekuńcza szkoły przygotowuje internat na 100 uczniów, gdzie znajdą tanie pomieszczenie i utrzymanie chłopcy, gdy się zważy, że szkoła będąc w zapleczu C. O. P. dostarczać może młodych, kwalifikowanych zawodowców do nowo budujących się fabryk — to na tle powyższym wartość tej placówki ujawni się w całej pełni.

Może teraz Zarząd Fabryki Mościce, który elektryfikuje teern, zdecydue się na wyjście z impasu i przeprowadzi również kabel z Nowego Sącza! zasilając prądem mechaniczną szkołę, której pełny rozwój i rozkwit uzależniony jest od dostarczenia prądu. Gdy się zaś doda warunki klimatyczne i położenie Wolnego Królewskiego Grodu — Szkoła stanie się atrakcją dla mas młodzieży z najdalszych krańców szukającym zawodowego wykształcenia.

KAROL CONRAD 14

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Robert z pewnością będzie czekał na przystani, pomoże jej wysiąść z łodzi.

— Prosiłam na wyjezdnym, by nie pracował za dużo, bo to nie ma sensu — pomyślała. Mam nadzieję, że jest zdrów...

Tej nocy gwiazdy błyszczały jaskrawo, lecz ich promienie nie mogły przebić gęstej czarnej zasłony — rozpływały się w niej i gasły.

Tymczasem na tylnym pokładzie kilku ludzi zatykało pośpiesznie otwór wentylatora.

— No, chłopcy w porządku! — powiedział jeden. Teraz powietrze się nie dostanie, głową za to ręczę.

Pozbierali narzędzia i znikli z pokładu.

Zdawało się, że to rzeczywiście poskutkowało. Pożar, ogarniający komorę numer dwa oraz sąsiednią, zapełnioną samochodami i motocyklami, zaczął jak gdyby tracić na sile, lecz to trwało stosunkowo krótko. Płomienie dotarły do nowego żeru — do łatwopalnego laku, do smarów i benzyny. Pobiegły żmijkowate niebieskie ogniki, za imi z gwałtownym syczeniem runęły masy, zdawało się, już przygasających płomieni i zalały powodzią ogniową obydwie komory.

Pożar wydał nieubłaganą wojnę młodemu kapitanowi i wszystkiemu co żyło, a znajdowało się teraz pod jego opieką.

* * *

Hunstanton już chciał zapukać do kajuty pierwszego oficera, lecz powstrzymał go odgłos niewyraźnych dziwnych dźwięków, rozlegających się jak gdyby zza drzwi.

Opuścił dłoń i zaczął nasłuchiwać. Stwierdził po chwili, że nie pomylił się — to Foon tak hałasował w swojej kajucie: krzyczał, albo kogoś wołał, a w przerwach walił w ścianę jakimś twardym przedmiotem.

Hunstanton po raz drugi podniósł rękę i zapukał mocno.

— Wejść, do diabła! — odezwał się bardzo podrażniony głos Foona.

Wszedł. W kajucie było zupełnie ciemno.

— Czy jeszcze długo będę czekał, do cholery ciężkiej? — ryknął Foon. Mam takie swędzenie w nodze, że wściec się można. Wypiłeś tę wodę: wałkoniu jeden, zamiast tu przynieść?

— Hallo! — wtrącił Hunstanton. — Co tu się dzieje?

— A to kto znów? — zapytał nieco spokojniej Foon.

— Ciemno tu jak w psiej budzie i powietrze jest też nie lepsze.

Hunstanton zaczął macać ręką po ścianie, szukając wyłącznika, ale nie mógł znaleźć, przy tym po jego wejściu drzwi same się zatrzasnęły i w kajucie zapanowały nieprzeniknione ciemności.

— Gdzie tu jest wyłącznik? — zapytał.

Miał wrażenie, że w tej kabinie coś osobliwego unosi się w powietrzu i uczuł, że to mu zaczyna działać na nerwy.

— To ty, Hunstanton?

— Tak — odparł drugi oficer. — Co się stało?

— Eh... — jęczał Foon. — Obawiam się, że lada chwila zwariuję, tak mnie noga swędzi pod gipsem. Już nie mogłem wytrzymać, posłałem stewarda po wodę, aby polać nogę i choć trochę ją ochłodzić... Nigdzie nie widziałem takiej wstrętnej obsługi: steward poszedł i zginął, oczywiście. Jak na złość dzwonek się zepsuł. Złapałem but, rzuciłem we drzwi, ale nie trafiłem... to jest, trafiłem lecz w co innego, bo stłukłem lampę.

— Poczekaj — powiedział Hunstanton — zaraz otworzę drzwi na korytarz, tam się pali światło... Dlaczegoś zamknął iluminator? Przecież tu się udusić można.

— Widziałeś, jak się mną opiekują? — zawołał rozgoryczony Foon. — Ładnie bym wyglądał, gdybym pozwolił w tych warunkach na otworzenie iluminatora. Niech się zerwie burza, albo niech zacznie tylko huśtać trochę, to przecież mnie tu woda zaleje. Utonę jak szczur, zanim ktoś raczy przyjść. Mogę wrzeszczeć jak opętany, wszystko jedno, nikt nie usłyszy.

— Od kiedy jesteś taki tchórzliwy? — zapytał Hunstanton wyjmując z kieszeni zapałki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.